

Biblioteka
U. M. K.
Toruń

293987



**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918-1920**

**15
PUŁK PIECHOTY**



Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
15-GO PUŁKU PIECHOTY

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ

KAPITAN WOJCIECH WIĄCEK

W A R S Z A W A
1 9 2 9

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ
156-ciu pułków polskich
jest do nabycia
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Warszawa, ul. Nowy Świat 69.

Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)

Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy



293985

K.2872/59

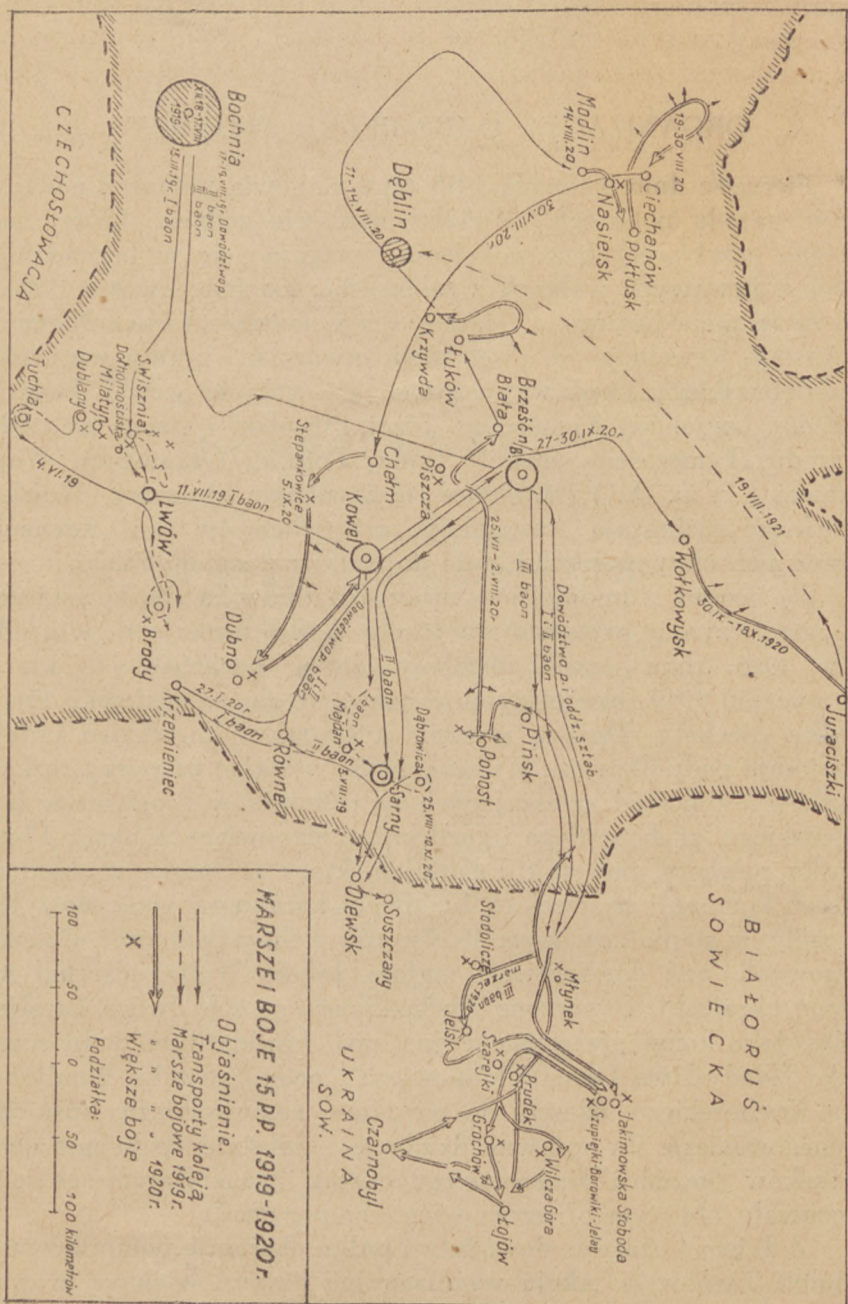
ORGANIZACJA 15-GO PUŁKU PIECHOTY.

Pierwsze dni listopada 1918 roku stanowią początek nowego życia narodu polskiego. Wybiła nareszcie godzina, której na-próżno oczekiwały trzy pokolenia, zmagając się w beznadziej-nych a krwawych walkach z zaborcami, godzina powrotu Polski do życia niepodległego. Po klęsce Rosji nadeszła klęska Niemiec i Austrii. Rewolucja w Niemczech otworzyła bramy więzienia magdeburskiego, skąd wypuszczony na wolność wrócił Twórca i Wódz Legjonów, Komendant Józef Piłsudski i stanął na czele Narodu. Tymczasem oddziały tajnej Polskiej Organizacji Woj-skowej („P. O. W.”) i tworzące się zawiązki formacyj Wojska Polskiego rozbrajają Austriaków, oraz Niemców na terenach przez nich okupowanych i stają do walki z wrogami Polski.

W Bochni z iniejiatywy porucznika Ludwika Piątkowskiego, popartej czynnie przez majora Józefa Wolfa, formuje się w grud-niu 1918 roku „pułk piechoty ziemi bocheńskiej”, który w styczniu 1919 roku otrzymuje nazwę 16-go, a następnie 15-go pułku piechoty. Dnia 1 stycznia 1919 roku dowództwo pułku obejmuje podpułkownik Wilhelm Fryś, wydając pierwszy rozkaz pułkowy. Z pośród zgłaszających się ochotników z powiatów bo-cheńskiego, grybowskiego i gorlickiego, stanowiących okręg 15-go pułku piechoty, powstaje I bataljon, który 15 marca w składzie trzech kompanij strzeleckich i oddziału karabinów maszynowych, o ogólnym stanie liczebnym 16 oficerów i chorążych oraz 436 sze-regowych, pod dowództwem majora Józefa Wolfa odjechał na front ukraiński. Utworzone zawiązki następnych dwóch bataljo-nów, jako kompanje asystencyjne, pod dowództwem podporucz-nika Władysława Leona Uldanowicza i podporucznika Władysła-wa Kucharskiego, odeszły do powiatów rzeszowskiego, lipskiego i tarnowskiego. Za sprawne działanie i należyte spełnienie obo-wiązków dowódca krakowskiego okręgu generalnego udzielił pochwały obu tym oficerom i ich kompanjom¹⁾.

Z dniem 1 czerwca dowództwo pułku obejmuje podpułkownik Rudolf Tarnawski. Akcję organizacyjną i wyszkoleniową prowa-

¹⁾ Rozkaz D. O. G. Kraków Nr. 61/19 poz. 1674 i Nr. 100/19.



dzi on z nader pomyślnym wynikiem, organizując dwa następne bataljony, w składzie po 4 kompanje strzeleckie i po jednej kompanji karabinów maszynowych każdy, oraz kompanję szturmową, kompanję techniczną, pluton telefoniczny i bataljon zapasowy w składzie, przewidzianym ówczesną organizacją pułków piechoty.

W drugiej połowie sierpnia 1919 roku wszystkie wyżej wymienione pododdziały 15-go pułku odjeżdżają na front, bataljon zaś zapasowy — do Ostrowi Mazowieckiej.

WALKI I BATALJONU Z UKRAIŃCAMI.

CHRZEST BOJOWY I BATALJONU POD DOŁHOMOŚCISKAMI.

Wybuch rewolucji w Austrii stał się hasłem dla Ukraińców do zagarnięcia Małopolski-wschodniej. W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 roku Ukraińcy przeprowadzają zamach we Lwowie. Jakkolwiek miasta nie opanowali, jednakże zamach ten stał się początkiem długotrwałych walk, toczących się początkowo ze zmiennem dla obu stron szczęściem, dopóki ogólne położenie Polski nie pozwoliło na ostateczne opanowanie Małopolski. Szczególnie uporeczywe walki wywiązały się o Lwów, który Ukraińcy usiłowali okrążyć ze wszystkich stron i odciąć od reszty kraju.

Na początku marca 1919 roku Ukraińcy uderzają na polskie oddziały, broniące linii kolejowej Lwów — Przemyśl i przez jej opanowanie osaczają bohaterską załogę Lwowa. Po polskiej stronie Naczelný Wódz nasz, Marszałek Józef Piłsudski organizuje grupę generała Aleksandrowicza, której pierwszem zadaniem było przerwanie łańcucha otaczających Lwów oddziałów ukraińskich. W skład tej grupy w dniu 14 marca przybył z Bochni I bataljon 15-go pułku piechoty, który, jako odwód, stanął w Sądowej Wiszni. Po jednodniowym postoju, w czasie którego bataljon był zasypywany gradem nieprzyjacielskich szrapneli i granatów, 16 marca wykonywa on pierwsze swe natarcie.

Szturm o Dołhomościska. — Stosownie do otrzymanego zadania I bataljon 15-go pułku naciera z Sądowej Wiszni o godzinie 6 minut 30 na silnie przez nieprzyjaciela obsadzone wzgórze „Blich“.

W łączności z nim, na północy działał II bataljon kielecki, na południu zaś — oddziały pułkownika Bejllon.

Bataljon ugrupowany 1-ą i 2-ą kompanjami w pierwszym rzucie, a 3-ą za prawem skrzydłem, natknął się na potężny ogień

przeciwnika, który za wszelką cenę usiłował utrzymać się na zajmowanych pozycjach. Jednakże ogień wroga nie zdołał ostudzić zapału nacierających. Polacy, przejęci silną wolą zwycięstwa, szli jak burza, łamiąc przeszkody. Gdy 1-a kompanja, pod dowództwem kapitana Antoniego Budzikiewicza i 2-ga podporucznika Juljana Gajewskiego, nacierały od czoła, porucznik Gracjan Samek ze swoją 3-ą kompanją zaszedł od południa i śmiało, zdecydowanym uderzeniem, skierowanym na flankę przeciwnika, w walce wręcz wyrzucił go z panującego nad okolicą wzgórza 348. Rzucone do boju odwody nieprzyjacielskie z Dołhomościsk, w niczem nie zmieniając położenia, przedłużyły tylko walkę, w której nieustępliwa postawa bataljonu zadecydowała o zwycięstwie. Ukraińcy, wyrzuceni ze wzgórz, a następnie ścigani, wycofali się również i z Dołhomościsk, pozostawiając poległych na placu boju. O godzinie 10 minut 30 Dołhomościska zostały obsadzone przez 1-ą i 2-ą kompanje od wschodu, a 3-ą od południo-zachodu z zadaniem zaczepnej obrony zdobytych pozycji.

Zwycięski przebieg boju bataljon okupił stratą podporucznika Juljana Gajewskiego, dowódcy 2-ej kompanji, który w natarciu na wzgórze „Blich“ zginął od kuli karabinowej. Ponadto odniosło rany kilku szeregowych. Były to pierwsze ofiary, złożone na ołtarzu Ojczyzny przez bataljon, a więc i przez pułk, w jego chrzcie ogniowym.

Obrona Dołhomościsk. — Reszta dnia i noc z 16 na 17 marca minęły spokojnie. Nie spodziewając się wprowadzić żadnej narazie zaczepki ze strony Ukraińców, bataljon jednak nie omieszczał zorganizować należytej obrony. Tymczasem Ukraińcy, którym ogromnie zależało na odzyskaniu utraconych stanowisk, pod osłoną nocy podsunęli się pod polskie pozycje i rankiem 17 marca przeważającymi siłami ze wszystkich stron uderzyli na Dołhomościska. Bataljon, zaskoczony manewrem, potrafił zachować spokój i pewność utrzymania się na stanowiskach. Milczał aż do momentu podejścia Ukraińców na odległość skutecznego ognia piechoty i wówczas ostrzelał wroga gęsto i celnie. Doszło do walki wręcz, w której piętnastacy, podobnie jak w pierwszym swem natarciu, zmagli przeciwnika i odrzucili go aż do jego pozycji wyjściowej.

Bój o Czolhynie i Przylbice. — I bataljon 15-go pułku, zluzowany na odcinku w Dołhomościskach, 17 marca zajął obronne pozycje na linii Ożomla-Krasny Zapust. Dnia 24 marca, wspierając działanie podpułkownika Beckera na Jaworów, natarł na nieprzyjaciela w Czolhyniach i Przylbicach.

W łączności z nim na prawo działała kompanja żywiecka, na lewo — w odstępnie 5 kilometrów oddziały podpułkownika Beckera.

O godzinie 6 rozpoczęło się natarcie.

Na rzadkie tyraljery bataljonu, działającego w pasie 5 kilometrowej szerokości, od strony silnie obsadzonych przez Ukraińców wsi Czolhyń i Przyłbic posypał się gęsty ogień karabinów ręcznych i maszynowych.

W walce tej ginie podporucznik Jan Wasylewicz, odnoszą rany podporucznik Władysław Łyszczaż i kilku szeregowych. Te jednak straty nie osłabiają zapału nacierających. Z pogardą śmierci mimo znacznej odległości, dzielącej go od nieprzyjaciela, bataljon przechodzi do szturm i w walce wręcz zdobywa Przyłbice, następnie Czolhynie.

Obrona linii Bereźniaki-Wereszyce.

I bataljon 15-go pułku piechoty, przeznaczony do odwodu grupy generała Iwaszkiewicza, odmaszerował 26 marca przez Rodatycze, Gródek Jagielloński i zpowrotem przez Rodatycze do Szkła i w dniu 1 kwietnia objął pozycje po I bataljonie żywieckim na odcinku Bereźniaki-stacja kolejowa Wiszenka. Z powodu chwilowej przerwy w działaniach zaczepnych na froncie lwowskim zadanie bataljonu polegało na obronie powierzonych mu pozycji i na nieustannem niepokojeniu przeciwnika. Jeden z licznych oddziałów wypadowych bataljonu (wysyłanych dość często w kierunku nieprzyjaciela) pod dowództwem podporucznika Juliana Jamrowicza, 25 kwietnia zdobył jeden karabin maszynowy oraz 11 jeńców.

Ukraińcy, nękani wypadami, wycofali się z zajmowanych pozycji, a bataljon, po złuzowaniu, 6 maja przeszedł do odwodu grupy i stanął w Janowie.

Tych kilka zwycięsko stoczonych walk zjednywa piętnastkom uznanie przełożonych dowódców — praca bojowa 15-go pułku piechoty spotkała się z uznaniem Naczelnego Wodza, wyrażonem „wojskom, które w zwycięskich bojach przerwały pierścień ukraiński, zaciśnięty koło Lwowa i Gródka Jagiellońskiego”.

OFENSYWA MAJOWA.

W związku z zarządzoną na całym froncie małopolskim ogólną ofensywą wojsk polskich, której celem była ostateczna rozprawa z Ukraińcami i wyrzucenie ich za Zbrucz, I bataljon 15-go pułku piechoty w dniu 8 maja odchodzi z Janowa do Mszan, stąd do

Przemyśla, poczem przez Sądową Wisznę do Rodatycz, pozostając w składzie grupy generała Aleksandrowicza.

Po pięciodniowej obronie pozycji pod Dolhomościskami bataljon przechodzi do działania zaczepnego.

15 maja o godzinie 4 minut 30 rozpoczyna się natarcie na Milatyn i dalej w kierunku na południe w myśl rozkazów, jakie, stosownie do zachodzących zmian w położeniu, wydawał dowódca grupy.

Energiczne uderzenie 2-ej kompanii od czoła i 3-ej od wschodu powoduje popłoch wśród szeregów przeciwnika, który opuszcza Milatyn, lecz stawia silny opór pod wsią Mileczyce. Po krótkiej walce ogniowej i szturmie, zawdzięczając ogólnej brawurze piechotników, wieś Milatyn i Mileczyce, które — jak zeznali jeńcy — przeciwnik miał utrzymać za wszelką cenę, zostały zdobyte.

W następnych dniach bataljon, walcząc z powodzeniem, zdobył Rozdziałowice, Dublany, Łakę, poczem przez Drohobycz, Borysław, Mrażnicę, Schodnicę przybył do Synowódzka Niżnego i Wyżnego, skąd działał w kierunku na Tuchlę i Ławoczną.

Swoje powodzenie I bataljon okupił stratą 2 szeregowych zabitych i kilku rannych.

NA WOJNIE Z ROSJĄ SOWIECKĄ.

DZIAŁANIA I BATALJONU Z NAD GÓRNEGO BUGU.

Udział I bataljonu 15-go pułku piechoty w wojnie z Rosją sowiecką datuje się od 6 czerwca 1919 roku. Bataljon, przerzucony w tym dniu z obszaru Tuchli i Ławocznego do grupy operacyjnej „Bug“, złuzował 31-y pułk piechoty i objął obronne pozycje pod Suchodołami.

Po tygodniowej obronie Suchodołów bataljon przeszedł do grupy pułkownika Pallego i zmienił I bataljon 23-go pułku piechoty na pozycjach, położonych na wschód od Buczyna. Na siedmiokilometrowym odcinku ubezpieczył się 14 placówkami. Przeciwdziałając częstym wypadom przeciwnika, rozwinął żywą działalność patrolową oraz ogniową — tą ostatnią szczególnie na linii stale niepokoionych placówek, które pod wpływem napadów przeważających sił sowieckich zmuszone były do wytężonej czujności.

W obronie powierzonych pozycji stracił bataljon 3 szeregowych w zabitych, 1 oficera i kilku szeregowych w rannych.

Dnia 28 czerwca I bataljon 15-go pułku o godzinie 4 minut 15 przechodzi do działań zaczepnych i zdobywa Ożydów, a następnie,

nacierając w łączności na południu z oddziałami grupy majora Bończy-Uzdowskiego, na północy -- z 2-im pułkiem strzelców podhalańskich, zajmuje w boju Olesko i Podhorce.

Po kilkudniowym boju pod Buczyną bataljon odszedł do odwodu grupy w Brodach. Uzupełniony przybyła z pułku w Bochni kompanja marszowa, 8 lipca zmienił 2-i pułk piechoty legionów na pozycji, położonej na wschód od Klekotowa. Stąd po zakończeniu ofensywy polskiej przeciw Ukraińcom i odrzuceniu ich za Zbrucz, zluzowany przez szwadrony 2-go pułku ułanów, 11 lipca odjechał przez Lwów do Kowla.

POD CZARTORYSKIEM.

I bataljon 15-go pułku przesunął się z Kowla do Czartoryska, w którego obszarze wziął udział w obronie Kopyła, Kolków i Maniewicz, a od 26 lipca, w składzie grupy pułkownika Słupskiego, bronił zaczepnie Ośniew Wielkiej i Małej. Często wysyłane oddziały wypadowe niepokoiły przeciwnika na pozycjach, zajmowanych na południe od Weróbek. Oddział wypadowy w sile dwóch plutonów, pod dowództwem podporucznika Uldanowicza, 7 sierpnia natarł na przeważające siły sowieckie, odrzucił je i ścigał aż do Stepania, miejscowości odległej o 14 kilometrów od ostatnio zajmowanej przez przeciwnika pozycji. Tego rodzaju walki bataljon prowadził do dnia 16 sierpnia, współdziałając z natarciem 32-go pułku piechoty, działającym od północy. Po odrzuceniu nieprzyjaciela za Słucz, bataljon, przydzielony do grupy pułkownika Sochaczewskiego, przesunął się na północ od Sarn i w składzie podgrupy „Słucz” majora Topolińskiego, podjął działania bojowe w obszarze Dąbrowicy.

DZIAŁANIA I i II BATALJONÓW POD OLEWSKIEM.

II bataljon 15-go pułku piechoty, który po przybyciu na front stanął początkowo w odwodzie 4-ej dywizji piechoty w Sarnach, został niebawem włączony do „podgrupy „Słucz” i działał dalej w łączności z I bataljonem.

Podgrupa „Słucz” 10 października 1919 roku zajęła pozycje na północ od Olewska. Obrona szerokiego odcinka z powodu zaczepnego charakteru działań sowieckich wymagała niezwyklej czujności oddziałów polskich.

Dowództwo nad podgrupą obejmuje podpułkownik Romuald Dąbrowski.

I bataljon, mający dotychczas tylko trzy kompanie strzeleckie, otrzymuje czwartą, która w składzie 2 oficerów i 189 szeregowych przybyła z bataljonu zapasowego.

Młody, jeszcze niewyrobiony żołnierz II bataljonu zaczyna oswajać się z ogniem i uczy się skutecznie przeciwdziałać częstym napadom nieprzyjacielskim. Służba patrolowa i rozpoznawcza czyni z rekrutów dobrze orjentującego się, odważnego i dzielnego żołnierza, o dużej samodzielności i przedsiębiorczości. Rozkaz dowódcy podgrupy, wzywający oddziały do „godnego i dzielnego zachowania się w obliczu nieprzyjaciela, jak przystało na dobrego żołnierza Ojczyzny”, nie przebrzmiał bez echa. Jego wezwanie „by duch generała Henryka Dąbrowskiego pobudzał wszystkich — od najmłodszego do najstarszego — do mężnych i walecznych czynów w obronie zmartwychwstałej Polski”, przejawia się w bohaterkiej postawie bataljonu podczas kilkakrotnych natarć wroga na odcinek podgrupy. Przeciwnik, ponosząc dotkliwe straty, za każdym razem musiał się cofnąć do swej podstawy wyjściowej, z której następnie kilkakrotnie wypędzały go wysłane polskie oddziały wypadowe.

Dnia 1 grudnia przybyła do podgrupy kompania techniczna 15-go pułku piechoty. Dowództwo pułku objął podpułkownik Romuald Dąbrowski. W połowie grudnia 15-y pułk piechoty odszedł do odwodu frontu wołyńskiego i drugim bataljonem stanął w Równem, reszta zaś w Krzemieńcu.

Obronę Olewska pułk okupił stratą 4 szeregowych w zabitych i kilkunastu w rannych.

Dowódca frontu wołyńskiego wyraża pułkowi uznanie i pożądanie za prawdziwie ludzkie obchodzenie się z ludnością cywilną na terenie działań i stawia pułk za wzór do naśladowania przez inne oddziały¹⁾. Ze swej strony ludność cywilna wręczyła pułkowi adres dziękczynny z podpisami jej przedstawicieli świeckich i duchownych, oraz poważniejszych mieszkańców.

15-Y PUŁK PIECHOTY W SKŁADZIE 9-EJ DYWIZJI PIECHOTY NA POLESIU

W drugiej połowie sierpnia 1919 roku, w czasie gdy II bataljon rozpoczął swe działanie w składzie 4-ej dywizji piechoty na froncie wołyńskim, III bataljon, kompania techniczna, kompania szturmowa i dowództwo 15-go pułku stanęły w odwodzie Na-

¹⁾ Rozkaz dowództwa frontu wołyńskiego Nr. 2/1920, pkt. 2.

czelnego Dowództwa w Brześciu. Z końcem września weszły one w skład 9-ej dywizji piechoty pułkownika Sikorskiego na Polesiu, stanowiąc odwód tej dywizji w Ogoliczach.

W połowie listopada III bataljon i kompania szturmowa obsadziły obszar Makowica — Konkowicze, poczem w pierwszych dniach grudnia objęły pozycje w okolicy Iwaszkowicz. Tu bataljon kilkakrotnie rozbija nieprzyjacielskie oddziały wypadowe, oraz odpięra dwa natarcia sowieckie na Młynek.

Dnia 25 stycznia 1920 roku bataljon przechodzi do odwodu dywizji w Ogoliczach, gdzie wreszcie łączą się wszystkie trzy bataljony i oddziały sztabowe z majorem Józefem Wolfem, jako dowódcą pułku na czele. Kompanję szturmową rozformowano, a na jej miejsce weszła w skład pułku 4-a kompania karabinów maszynowych — „sztabowa“.

2 lutego II bataljon zmienił 52-i pułk piechoty nad rzeką Ptycz, i objął odcinek bojowy Iwaszkowicze — Kopatkiewicze. W celu niepokojenia i demoralizowania przeciwnika, który gromadził coraz to większe siły na odcinku, dowódca bataljonu, kapitan Antoni Budzikiewicz, organizował wypadki na Dubniaki, Terębów i Zubliszcz. W ciągu miesiąca takich wypadów przeprowadzono aż 17, przyczem kilkakrotnie wyrzucono z pozycyj przeważające siły przeciwnika, zagarnięto jeńców i wiele materiału wojennego.

Dnia 12 lutego III bataljon przechodzi na odcinek 22-go pułku piechoty, zajmując pozycję Stodolicze — Hrebień. Działania tego bataljonu, którym dowodził kapitan Robert Zawadzki, obfitowały w nader dodatnie wyniki. Wówczas słabe polskie oddziały wypadowe przejawiały czyny niepospolitego męstwa. Oddział w sile 50 żołnierzy, którym osobiście dowodził kapitan Zawadzki, dotarł aż do 30 kilometrów oddalonego Waławska, napadł tam na bataljon piechoty sowieckiej, zadając mu poważne straty, rozprószył go i wziął 25 jeńców, 2 karabiny maszynowe i bogaty materiał wojenny. W drodze powrotnej oddział wypadowy odparł atak kawalerji nieprzyjacielskiej w sile stu szabel, nie tracąc zdobywszy.

Cały szereg tego rodzaju wypadów miał na celu pokrzyżowanie zaczepnych zamiarów przeciwnika, który, koncentrując swe siły w tym obszarze, planował odrzucenie polskich oddziałów za rzekę Uboré. Pozycja Stodolicze — Hrebień, jako występująca przed prawe skrzydło 22-go pułku piechoty, miała być pierwszym przedmiotem nieprzyjacielskiego natarcia. Zebrane

wiadomości całkowicie potwierdzały domniemane zamiary sowieckie, których urzeczywistnienie miało rozpocząć się w nocy z 16 na 17 lutego 1920 roku.

BÓJ POD STODOLICZAMI.

W celu przeciwdziałania planom przeciwnika, 16 lutego o godzinie 20 wyruszył oddział wypadowy, złożony z jednego bataljonu 22-go pułku i dwóch kompanij 15-go pułku piechoty, w łącznej sile przeszło 600 bagnietów i 16 karabinów maszynowych, przez Hrebień — z zadaniem zaskoczenia nieprzyjaciela w marszu, względnie, gdyby przeciwnik już w tym czasie nacierał na Stodolicze, uderzenia na jego tyły.

Obsadzająca Stodolicze — 10-a kompania 15-go pułku w sile 75 bagnietów i 4 karabinów maszynowych, pod dowództwem porucznika Filipa Śmiłowskiego, już o godzinie 22 minut 10 stwierdziła w odległości kilometra od Stodolicz obecność silnego oddziału sowieckiego z artylerją. W kilka minut później obsada Stodolicz została ostrzelana przez artylerję przeciwnika przy jednoczesnem ruchu nacierającej jego piechoty. Jeden bataljon rosyjski nacierał od czoła, drugi na prawe skrzydło, trzeci zaś pozostawał w drugim rzucie za środkiem. Gdy czołowe oddziały sowieckie dotarły na odległość około 100 kroków od pozycji obrońców, nieprzyjaciel rozpoczął szturm.

Zorganizowana i osobiście przez dowódcę bataljonu za dnia wypróbowana obrona, nie zawiodła. Celny ogień piechoty i działających ze skrzydeł karabinów maszynowych zatrzymał przeciwnika na stanowiskach szturmowych i mimo kilkakrotnych prób poderwania się naprzód, nie pozwolił posuwać się wrogowi.

Plutonowy Jan Żabiński, który z drużyną karabinów maszynowych działał z lewego skrzydła kompanji, przez cały czas natarcia nieprzyjacielskiego wytrwał na stanowisku i przejęty swoim zadaniem nie cofnął się nawet wtedy, gdy poważny oddział zaszedł na jego tyły i rzucił się do szturm na karabiny maszynowe. Nie ruszając karabinów z miejsca, skierował on celny i gęsty ogień maszynowy na szturmujących i odrzucił oddział sowiecki.

Godnem też naśladowania jest zachowanie szeregowca Aleksandra Chylińskiego, który w najbardziej krytycznych momentach boju, wzorując się na swoich dowódcach, dodawał kolegom otuchy i zagrzewał ich do wytrwałej obrony. Wyznaczony przez dowódcę bataljonu na łącznika, sprawnie doręczał rozkazy

i meldunki, przebiegając przestrzeń ostrzeliwaną z odległości stu kroków przez nieprzyjacielskie karabiny ręczne i maszynowe. Gdy po 2 godzinach boju polskim karabinom maszynowym zabrakło amunicji, szeregowiec Chyliński samorzutnie przedostał się do wsi przez pas gęstego ognia i amunicję dostarczył. Następnie po 4 godzinnym boju, gdy dowódca bataljonu, wyczuwszy przewagę swego ognia i wyczerpanie przeciwnika, wydał rozkaz do szturm, ten sam szeregowiec objął dowództwo nad jedną z sekcji i rzuciwszy się z nią do ataku, zdobył 1 karabin maszynowy i wziął kilku jeńców.

Dzięki podobnym czynom bohaterskim szczupłej obsady Stodolich nieprzyjaciół musiał wycofać się, pozostawiając 75 trupów na placu boju, zabierając zaś ze sobą dwa razy tyle rannych.

W natarciu brał udział cały 422-i pułk piechoty sowieckiej w sile przeszło 600 bagnetów, 12 karabinów maszynowych i 4 działa.

Straty 10-ej kompanji wyniosły: 1 szeregowiec zabity i 2 rannych.

W dokonaniu tak dzielnego czynu zasłużyli się szczególnie dowódca bataljonu, osobiście kierujący walką na miejscu, oraz dowódca kompanji, porucznik Filip Śmiłowski i podporucznik Stefan Krzywda-Łazowski, którzy przykładem osobistego męstwa potrafili garstkę obrońców zagrzać do zwycięskiej walki pomimo widocznej przewagi nieprzyjaciela.

Dnia 20 lutego 11-a kompanja wzięła udział w grupie majora Jaworskiego w działaniu na Wiszenki, uwieńczonem rozbićiem 423-go pułku piechoty sowieckiej, zdobyciem 4 dział, 4 karabinów maszynowych i sztandaru pułkowego.

25 lutego kapitan Zawadzki wyruszył powtórnie na Waławsk i zniósł tam doszczętnie dwie kompanje sowieckie.

Zkolei I bataljon 15-go pułku piechoty przeszedł 20 lutego z odwodu dywizji do natarcia na Skryhałów łącznie z bataljonem 34-go pułku i szwadronem jazdy tatarskiej. Po zdobyciu Skryhałowa oddziały wypadowe (w sile po 20 bagnetów każdy) rozprószyły obsadę sowiecką w Słobodzie Skryhałowskiej oraz w Leśnej, i zagarnęła jeńców.

Dzięki tym powodzeniom zamiar przeciwnika, zmierzający do przerwania i odrzucenia polskiej obsady linji obronnej za rzekę Uboré, już w walkach wstępnych został unicestwiony.

OFENSYWA NA MOZYRZ—KALENKOWICZE.

III BATALJON KAPITANA ZAWADZKIEGO ZDOBYWA JELSK.

Celem stworzenia dogodnej podstawy do polskiej ofensywy nad Dniepr, Naczelny Wódz zarządził natarcie 9-ej dywizji piechoty na Kalenkowicze — Mozyrz.

Wówczas 15-y pułk piechoty działał dwoma bataljonami — I i II, pod dowództwem majora Józefa Wolfa, w składzie 2-ej brygady jazdy, gdzie, podzielony na grupy i podporządkowany poszczególnym kolumnom uderzeniowym, tworzył oparcie dla działającej kawalerji i stanowił dla niej odwód. III bataljon walczył w składzie XVIII brygady piechoty pod bezpośrednimi rozkazami dowódcy 22-go pułku piechoty.

Zajęcie Sawicz, Domanowicz, Jełania, Borowików, Szupejek, Słobody Jakimowskiej w czasie od 4 do 7 marca, dokonane wspólnie z oddziałami 2-ej brygady jazdy, a zdobycie Żuk, Koszyszczy, Wiszenek i miasteczka Jelsk (Karolin) przez III bataljon — oto wyniki walk 15-go pułku piechoty w tej ofensywie.

Czynami wybitnego męstwa wyróżnił się kapitan Robert Zawadzki, dowódca III bataljonu. Dowódca 9-ej dywizji piechoty wyraził pochwałę za to, iż III bataljon pod dowództwem tego dzielnego oficera w ofensywie marcowej, znosząc pułk „za pułkiem”, rozbił całą brygadę sowiecką i zajął ważny punkt węzłowy Jelsk, przez co osłonił ruch dywizji od strony południowej¹⁾.

Odznaczył się również podporucznik Aleksander Gelwinowski, który w natarciu na Wasilewicze osobistym przykładem porwał nieliczny swój oddział do szturmowania na nieprzyjacielskie karabiny maszynowe. Oficer ten ginąc, śmiercią bohaterską, wezwał swych żołnierzy do męstwa ostatnim swoim rozkazem: „Bijcie się dzielnie, chłopczy, ku większej chwale Ojczyzny”!

OBRONA LINJI KOLEJOWEJ SZACILKI—KALENKOWICZE.

Po zakończonej ofensywie marcowej III bataljon dołączył się do pułku, który w składzie 9-ej dywizji piechoty brał udział w obronie linji kolejowej Szacilki — Kalenkowicze, przez obsadzenie odcinka 2-ej brygady jazdy, ograniczonego na północy ujściem rzeki Żerdzianki do Berezyny, na południu — miejscowościami Sałatuchą i Domanowiczami.

Gorączkowe przegrupowania oddziałów sowieckich i ściąganie przez wroga posiłków wskazywały na to, że przygotowuje on

¹⁾ Rozkaz 9-ej dywizji piechoty Nr. 1975/Op./1920.

kontrofensywę, w celu odrzucenia wojsk polskich za rzeki Płycz i Uborć. Szczególnie silne zgrupowania wojsk stwierdzono na przedpolu odcinka, powierzonego 15-u pułkowi piechoty.

BÓJ POD SŁOBODĄ JAKIMOWSKĄ.

Już 14 marca nieprzyjaciół rozpoczął działania oddziałami wypadowymi. Uprzedzając domniemany zamiar przeciwnika uderzenia na Borowiki i Chutor, obsada Chutoru i Borowików natrzeć miała 17 marca na Szupejki, jednocześnie zaś dowódca II bataljonu miał demonstrować na Sieliszczu. Nie dochodzi to jednak do skutku, gdyż wojska sowieckie, przeprawiwszy się na prawy brzeg Berezyny, w nocy z 16 na 17 marca przeważającymi siłami uderzyły na Słobodę Jakimowską, wyrzuciły stamtąd 6-ą kompanię, poczem, walcząc z cofającą się garstką żołnierzy polskich, zajęły Szacilki. O świcie 17 marca bataljon 56-go pułku piechoty wraz z 5-ą kompanią 15-go pułku rozpoczęły przeciwnatarcie i po zdobyciu Szacilek uderzyły na Słobodę Jakimowską. Po kilku godzinach bezskutecznego boju nadciągnął II bataljon 56-go pułku i w łączności z I bataljonem, działającym od północy, natarł od zachodu, 5-a zaś kompania 15-go pułku od południo-zachodu. Poza tem od południa nacierała kompania techniczna 15-go pułku piechoty pod dowództwem podporucznika Józefa Świątkowskiego, wspierana ogniem 4-ej kompanii karabinów maszynowych 15-go pułku, dowodzonej przez podporucznika Feliksa Leszczyńskiego, oraz 3-i szwadron 3-go pułku ułanów.

Wprowadzone do boju z trzech stron, polskie oddziały znalazły się w krzyżowym silnym ogniu karabinów ręcznych i maszynowych oraz artylerji przeciwnika, strzelającej z za Berezyny. Bój przedłużał się, nacierające oddziały nie mogły posunąć się naprzód. Każdy najmniejszy ich ruch wywoływał natychmiastowy kontratak silnego przeciwnika, który wprowadzał do boju coraz to nowe siły.

Bohaterska śmierć kapitana Roberta Zawadzkiego. — O godzinie 15 minut 30 nadciągnął kapitan Robert Zawadzki z I bataljonem 15-go pułku w składzie trzech kompanij strzeleckich i 1-ej kompanij karabinów maszynowych, w łącznej sile 200 bagnietów i 5 karabinów maszynowych. Kapitan Zawadzki z właściwą sobie brawurą uderzył na nieprzyjaciela w Słobodzie Jakimowskiej od południa, rozwijając się na prawo od szwadronu 3-go pułku ułanów. Łamiąc kolejno opór przeciwnika, ginie on, rażony kulą w czoło. Śmierć uwielbianego przez cały pułk oficera podnieciła I bata-

ljon. Rzuciwszy się z zapalem i brawurą do boju, uparcie wdzierał się coraz głębiej w pozycję przeciwnika. Szybko posuwająca się naprzód 4-a kompanja, pod dowództwem podporucznika Stefana Przegrody, ściągnęła na siebie ogień kilkunastu karabinów maszynowych i artylerji sowieckiej, czem znacznie odciażyła oddziały, nacierające od niej na lewo. Ogień flankowy karabinów maszynowych I bataljonu, działających z tyraljery 4-ej kompanji i karabinów maszynowych 4-ej kompanji karabinów maszynowych z obszaru natarcia kompanji technicznej, przygważdża przeciwnika i zmusza do zupełnego milczenia część jego karabinów maszynowych.

Dalszy ruch 4-ej kompanji do przodu powoduje przesunięcie niektórych oddziałów sowieckich na zagrożone tym ruchem ich skrzydło. Wykorzystuje to 5-a kompanja podporucznika Suwałskiego. Jej lewoskrzydłowy pluton, pod dowództwem podchorążego Piotra Nowosielskiego, rzuca się do szturm wprost na zięjące ogniem karabiny maszynowe przeciwnika. Za jego przykładem uderzają pozostałe plutony, nad którymi dowództwo samorzutnie objęli: dowódca kompanji karabinów maszynowych, podporucznik Eugenjusz Małecki i dowódca plutonu karabinów maszynowych, podporucznik Władysław Kucharski. W walce wręcz wyrzucają oni nieprzyjaciela z pozycyj, następnie odpierają dwa jego silne przeciwuderzenia i w pościgu spychają wroga do Berezyny. Przeciwnik, napierany jednocześnie przez 5-ą i techniczną kompanje, a oskrzydłany przez 4-ą kompanję, rozpoczął bezładny odwrót z przed frontu wszystkich oddziałów 15-go pułku pod flankowym ogniem bataljonu 56-go pułku piechoty, działającego od zachodu. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty, pozostawiając setki poległych na placu boju, a przeszło 500 jeńców w rękach 56-go pułku, który zdążył odciąć odwrót części uciekających. Z pośród tych, którzy zdążyli wycofać się ze Słobody Jakimowskiej, znaczna ilość znalazła śmierć w nurtach Berezyny.

Po tym boju Naczelný Wódz wyraził uznanie i gratulację pułkom 9-ej dywizji piechoty za doskonałą, a w ciężkich warunkach przeprowadzoną kontrakcję pod Słobodą Jakimowską¹⁾.

BÓJ POD BOROWIKAMI.

W tym samym czasie, kiedy toczył się bój pod Słobodą Jakimowską, przeciwnik próbował szczęścia również na południu. Przeważające jego siły z Zubliszcz nacierały bezskutecznie na

¹⁾ Rozkaz Naczelnego Dowództwa Nr. 1441/III/1920.

1½ kompanji 15-go pułku we wsi Szwed, oraz na dwie kompanje w Borowikach. Liczne trupy przeciwnika na pobojuwisku wymownie świadczyły o doskonałej obronie piętnastaków.

Polski komunikat sztabu generalnego podkreśla bohaterską postawę III bataljonu 15-go pułku, który w powyższych walkach, aczkolwiek ze wszystkich stron otoczony w Borowikach, w zaciętym boju wytrzymał się z pierścienia nieprzyjacielskiego i odparł wszystkie ataki ¹⁾.

Nieprzyjaciel, niezrażony niepowodzeniem prowadził dalej swe natarcia. Uderzenia jego na odcinku 15-go pułku doszły do największego napięcia w dniach 3 i 4 kwietnia. Kilkakrotną przewagą sił nacierał głównie na Borowiki, Szupejki i Chutor. Obsada Borowików, w sile dwóch kompanij 15-go pułku, oraz jedna kompanja w Chutorze w ciągu dwóch dni odparły kilkanaście uderzeń. Natarcie 3 pułków piechoty sowieckiej (151-y, 152-i i 153-i), wykonane w dniu 4 kwietnia, dzięki zdecydowanej postawie żołnierza 15-go pułku nie udało się.

W Borowikach dzielnie sprawowała się 11-a kompanja, pod dowództwem podporucznika Kazimierza Kiwały. Wytrwała na stanowiskach mimo okrażenia jej przez wroga, oraz mimo niezwykle silnego ognia artylerji i piechoty sowieckiej. Przez 5 godzin nieustannego boju w tem niebezpiecznem położeniu kompanja odparła kilka uderzeń przeważających sił sowieckich, zadając wrogowi dotkliwe straty. Wycofała się dopiero na rozkaz dowódcy brygady, wydany po planowem wycofaniu wojsk polskich na całym odcinku pułku i odcinkach sąsiednich.

Podczas powyższych bojów, ważne znaczenie miało dobre funkcjonowanie łączności. Wszystkie przewody telefoniczne i urządzenia stacyjne stały się niszczone przez ogień artylerji przeciwnika. Piechota sowiecka i jej karabiny maszynowe specjalnie ostrzeliwały telefonistów, pracujących na linjach nad przywróceniem połączeń. Mimo tych przeszkód patrole telefonistów 15-go pułku przez cały czas boju potrafiły utrzymać w czynnym stanie wszystkie połączenia telefoniczne.

Wyczerpany ciągłemi walkami 15-y pułk piechoty przeszedł na odcinek południowy 2-ej brygady jazdy, w obszar Chomicz i Wiązownicy. Na objętych nowych pozycjach, nękaąc przeciwnika często przedsięwziętymi wypadami, pozostał tam aż do ofensywy kwietniowej.

¹⁾ Komunikat sztabu generalnego z dnia 19 marca 1920.

NAD DNIEPR!

Celem oswobodzenia Ukrainy i uprzedzenia przygotowanej na tym froncie ofensywy sowieckiej, rozpoczyna się w dniu 25 kwietnia polska ofensywa na południu, uwieńczona 7 maja zajęciem Kijowa.

W łączności z tą ofensywą działanie 9-ej dywizji piechoty polegało na rozbiciu sił przeciwnika, stojących na jej przedpolu, oraz zajęciu linii rzeki Dniepru i Berezyny po Szaciłki włącznie.

15-y pułk piechoty po kilkutygodniowej obronie linii kolejowej Kalenkowicze—Szaciłki z entuzjazmem powitał rozkaz do ofensywy nad Dniepr. Przydzielony w skład XVIII brygady piechoty, pułk został podzielony: półtora bataljonu (I i pół III) oraz 4-a kompania karabinów maszynowych z plutonem dział rosyjskich — jako kolumna Józefa Wolfa; II bataljon walczył w składzie 54-go pułku piechoty, w kolumnie majora Łuczyńskiego; 11-a i 12-a kompanie zostały do dyspozycji flotyli bojowej na Prypeci. Kompania techniczna pozostawała w dyspozycji dowództwa 91-ej dywizji piechoty w Kalenkowiczach.

Dnia 5 maja, zluzowany przez dwa bataljony 22-go pułku piechoty, 15-y pułk odmaszerował przez Prudek do Aleksicz, stąd 5 maja kolumna majora Wolfa przesunęła się większą częścią swych sił do Borysowszczyzny, mniejszą zaś do Zahala.

BÓJ POD ŁOJOWEM.

Wczesnym rankiem 7 maja kolumna majora Wolfa wyruszyła półbataljonem, pod dowództwem dowódcy III bataljonu — kapitana Stanisława Pilczewskiego, z Zahala przez Chojniki, Popielicze, Mikulicze i Szkuryły do Horodyszcz, zresztą z Borysowszczyzny przez Dworyszcze, Mokisz, Babczyn, Rudaków, Ostrohlady na Brahin i Łojów. W tym dniu półbataljon z Zahala zdobył Mikulicze, Szkuryły, a nazajutrz silnie bronione przez nieprzyjaciela Horodyszcze, poczem połączył się z resztą kolumny majora Wolfa, która 7 maja w krwawych bojach zdobyła Ostrohlady, a 8 maja o 1 godzinie miasto Brahin. Nieoczekiwanie silny przeciwnik bronił się zdecydowanie na linii rzeki Brahinki. Kolumna, okupiwszy ten wysilek stratą podporucznika Stefana Łazowskiego, nie mogąc sforsować pozbawionej mostów rzeki, wykonała okrężny marsz przez Szkuryły, Uhły i wieczorem zatrzymała się w Rudni Żurawlowej. Na dzień następny czołowa 1-a kompania, pod dowództwem porucznika Pio-

tra Łaskiewiczza, w natarciu na Petryck rozbiła 214-y pułk piechoty sowieckiej w sile 1000 bagnetów i 3 armat i wyrzucając wroga ze wsi, zdobyła 2 karabiny maszynowe i kilku jeńców. Z zeznań jeńców dowiedziano się, że na przedpolu kolumny przebywają oddziały 24-ej „żelaznej” dywizji strzelców w sile do 4000 bagnetów, wielu karabinów maszynowych, kilka szwadronów kawalerji i przeszło 20 armat.

Dnia 10 maja kolumna stacza bardzo krwawy bój pod Grochowem, a 12 maja uderza przez Grochów, Ruczajówkę na Łojów. Zebrane na zachód od Łojowa siły przeciwnika, powodują chwilowy odwrót kolumny do Abramówki.

II bataljon, działający w kolumnie majora Łuczyńskiego, 7 maja wziął udział w zdobyciu Chojnik, 8 maja zdobył szturmem Wilczą Górę, a następnie — wśród ogólnego popłochu przeciwnika — Rzeczycę, zagarniając bardzo wiele materiału wojennego i przeszło 500 jeńców z różnych pułków sowieckich. Stąd po oczyszczeniu od nieprzyjaciela prawego brzegu Dniepru II bataljon wraz z szwadronem 10-go pułku ułanów 10 maja ruszył na zajęcie Chołmeczka.

Wielkie zgrupowanie wojsk i nieustępliwa postawa Rosjan na przedpolu kolumny majora Wolfa spowodowały rozkaz dowódcy XVIII brygady, nakazujący dośrodkowe uderzenie wszystkich kolumn brygady na Łojów. Na czas tego działania II bataljon 15-go pułku wszedł w skład kolumny kapitana Nowakowskiego z 35-go pułku piechoty. Pozostawiwszy jedną kompanję w Chołmeczku, bataljon 11 maja uderzył na Mechów. Natarcie powtórzone jeszcze 12 maja przy wsparciu trzech kompanij 35-go pułku piechoty. Wówczas Mechów zdobyto i wzięto jeńców oraz materiał wojenny. Stąd poprowadzone bezpośrednio, już łącznie z grupą majora Wolfa, natarcie na Łojów znów nie udało się. Kolumna cofnęła się do Chołmeczka, Łojów zajęto dopiero 14 maja po wycofaniu się wroga.

Dowódca 9-ej dywizji piechoty wyraził podziękowanie wszystkim oddziałom, biorącym udział pod jego dowództwem w ofensywie nad Dniepr, która zakończyła się pomyślnie.

Po osiągnięciu linii Dniepru pułk obsadził odcinek od Chołmeczka aż po ujście Prypeci, wykonywując częste przegrupowanie w zależności od ruchów przeciwnika, przygotowującego kontr ofensywę.

OBRONA NA LINJI DNIEPRU.

Rozkaz dowódcy 9-ej dywizji piechoty z 14-go maja, nakazujący obronę linji Dniepru, zapowiada możliwość silniejszego ataku wroga w najbliższych tygodniach. Zadanie dywizji polegało na bezwzględnej obronie przepraw przez Dniepr.

15-y pułk piechoty wszedł w skład XVII brygady i jednym bataljonem obsadził pozycję naprzeciw Lubecza, drugim osłaniał artylerję przy ujściu Prypeci, trzeci zaś tworzył odwód brygady w obszarze Mołożyna. Dowództwo pułku objął major Bolesław Zaleski.

Tuż po zakończeniu polskich działań zaczepnych przeciwnik próbował szczęścia w obszarze Chołmecza i Rzeczycy, demonstrując jednocześnie pod Łojowem. Spowodowało to zasadnicze przegrupowanie sił 9-ej dywizji, przyczem II bataljon 15-go pułku obsadził Łojów, I udał się na odcinek na północ od Łojowa, III wreszcie, pozostawszy u ujścia Prypeci, przeszedł w skład 2 brygady jazdy.

Walka ze statkami pod Łojowem. Dnia 2 czerwca załoga Łojowa stoczyła walkę z sowieckimi statkami bojowymi, uzbrojonymi w karabiny maszynowe i armaty. Statki, zasypane ogniem polskiej piechoty i karabinów maszynowych, skryły się pod most na Dnieprze, skąd jednak celnym ogniem 3-ej baterji 9-go pułku artylerji ciężkiej zostały spędzone i zmuszone do odpłynięcia w dół Dniepru. Dnia 9 czerwca most został zniszczony, a ujście rzeki Soży pod Łojowem opanowała swym ogniem polska artylerja. Szereg dalszych natarć przeciwnika na Łojów, przeprowadzonych między 9 a 12 czerwca, doznał całkowitego niepowodzenia. Nie odniosło najmniejszego też skutku bombardowanie i spalanie miasta przez artylerję sowiecką.

Wysiłek wroga rozbił się o czujność, wytrwałość i waleczność żołnierza polskiego, pojmującego należycie swój obowiązek.

Jeszcze w końcu maja rozpoczęła się ofensywa sowiecka na Ukrainie. Dnia 5 czerwca konna armja Budiennego przerwała front wołyński i niebawem wpadła na tyły 3-ej armji polskiej.

Wyprawy za Dniepr. — W celu przeciwdziałania przeciw dalszym postępom nieprzyjaciela, grupa poleska, w której skład wchodziła 9-a dywizja piechoty, otrzymała zadanie uderzenia w kierunku Teterowa. W związku z tem 15-y pułk organizuje szereg wypadów, głównie w kierunku na Kamionkę i Radul. Z pośród nich na wzmiankę zasługuje przeprawa przez Dniepr porucznika Piotra Łaskiewicza w dniu 15 czerwca na czele 30 szere-

gowych i jego atak na Raduł. Przepędził on stamtąd oddział kawalerji sowieckiej, kładąc trupem 10 kawalerzystów i 5 koni, a 7 koni z siodłami zabierając jako zdobycz. W drodze powrotnej stoczył walkę wręcz z oddziałami przeciwnika z Nowosiólek, które usiłowały odciąć drogę i szczęśliwie przeprawił się przez Dniepr, nie tracąc zdobyczy.

Zasługuje też na wzmiankę wyprawa porucznika Bolesława Mirgałowskiego, dowódcy II bataljonu i podporucznika Stefana Lebensztejna, którzy 12 czerwca, bez jakiegokolwiek oddziału przeprawili się we dwójkę przez Dniepr pod Łojowem i przepędzając sowiecką placówkę, wzięli 4 jeńców.

Dzięki niewzruszonej postawie 15-go pułku rozbił się wysilek wroga. Za czujność i wykonane przez 15-y pułk piechoty zwiady podczas ochrony powyższego odcinka dowódca 9-ej dywizji piechoty wyraził uznanie pułkowi i jego dowódcy.

ODWRÓT.

Dzień 16 czerwca przynosi zapowiedź odwrotu, spowodowanego powodzeniem wojsk sowieckich na Ukrainie. Ciężkie tabory odchodzą do tyłu, kompanja techniczna — na odcinek w okolicy Babeczyna z zadaniem wybudowania tam umocnień rezerwowych. Dnia 18 czerwca następuje, wywołany odwrotem 3-ej i 6-ej armij polskich, odwrót grupy poleskiej. Nowe pozycje obronne wyznaczono bardziej wtył. 15-y pułk piechoty, który rozpoczął odwrót 18 czerwca o godzinie 22, dnia 20 czerwca obsadził I bataljonem, pod dowództwem kapitana Pawła Horbatowskiego, Nowosiółki-Borysowszczyznę, a II bataljonem obszar Zahala; III bataljon został rozdzielony: jedna kompanja wzmacniała obsadę odcinka I bataljonu, druga — II bataljonu, zaś pozostałe dwie pod dowództwem dowódcy bataljonu, rotmistrza Stefana Felsztyńskiego, stanowiły odwód brygady w Kniázówce.

Obronę odcinka pułku wspierała z okolicy Bohusławki 3-a baterja 9-go pułku artylerji polowej.

Obrona Zahala. — Nieprzyjaciel posuwał się szybko. Już w nocy z 20 na 21 czerwca Rosjanie dotarli patrolami do miejscowości, położonych na przedpolu obrony, a rankiem 21 czerwca natarli oddziałami kawalerji na Zahale, gdzie jednak bez większego trudu zostali odparci. Dzień 21 czerwca wypełniła żywa działalność patrolów i ogień artylerji sowieckiej głównie na Borysowszczyznę. Przeciwdziałanie polskich patrolów i oddziałów wypadowych nie przyniosło znaczniejszych wyników, inicjatywa

pozostała nadal w ręku wroga. O świcie 22 czerwca powtórnie przeciwnik naciera na Zahale, lecz i tym razem nie osiąga celu. Pobity, pozostawia na przedpolu wielu zabitych i rannych, oraz kilku jeńców w rękach pułku. Jeńcy ci zeznali, że naprzeciw 15-go pułku działał oddział piechoty sowieckiej w sile 1500 bagnetów i dwa pułki kawalerji wraz z artylerją, oraz, że silne odwody nadciągają z nad Dniepru.

Walki kawalerji pod Prudkiem. --- Pogorszenie się położenia na sąsiednich odcinkach wywołało konieczność dalszego cofnięcia grupy poleskiej. 15-y pułk przeszedł na linję rzeki Turji i obsadził odcinek Użniewicz-Ogrodniki-Wodowicze-Słoboda Bierzowska. Po drodze dwie kompanje II bataljonu staczają walkę z kilkoma szwadronami kawalerji sowieckiej, w wyniku której zmieniają kierunek marszu na Hulewicz. Na resztę II bataljonu podczas zajmowania przez nią pozycyj pod Ogrodnikami napadła znieznacka przeważająca liczebnie kawalerja w warunkach uniemożliwiających skuteczną obronę. Wówczas bataljon poniósł znaczne straty.

W tym samym czasie inny oddział kawalerji natarł na I bataljon i nie dopuszczając do zatrzymania się obronnie na pozycjach, zmusił go do cofania się wraz z III bataljonem w nieodpowiednim kierunku na Mozyrz. To spowodowało odsłonięcie kolumny dowódcy pułku, maszerującej na Prudek i naraziło ją na bezpośrednie niebezpieczeństwo. Zaledwie bowiem zdołała ona zatrzymać się na Prudku, gdy szwadrony przeciwnika rozpoczęły atak na wieś. Wszyscy chwycili za broń — oficerowie, szeregowi, ordynansi, woźnice, nawet sanitariusze — i celnym ogniem przywitani wroga. Walką kierował osobiście dowódca pułku, major Zaleski. Grad pocisków karabinów ręcznych i maszynowych zasiał pobojozisko wroga trupami i zmusił przeciwnika do wycofania się w popłochu. Wkrótce przybyły do Prudka dwie kompanje II bataljonu i odparły kilka uderzeń nieprzyjaciela; pomimo wyczerpania fizycznego nie uległy one jednak przewadze wojsk sowieckich i dopiero na rozkaz wycofały się na linję rzeki Damarki, wreszcie 25 czerwca do Hulewicz.

I bataljon wraz z bataljonem 35-go pułku, pod dowództwem majora Nowakowskiego, przeprowadziły natarcie na Autuczewice Wielkie, przepędziły stamtąd 4-y pułk kawalerji sowieckiej i bataljon 510-go pułku piechoty sowieckiej, przyczem wzięły 20 jeńców i 9 koni. Po ukończeniu natarcia bataljon wycofał się do Hulewicz.

Położenie w dniu 26 czerwca było bardzo groźne. Teren ob-

szaru Hulewicz nie nadawał się do obrony. Węzeł dróg w Kalenkowiczach, przez który odbywała się ewakuacja magazynów grupy poleskiej, był poważnie zagrożony

Pod Szarejkami i Łubnią. — Należyte jednakże wyjście z położenia znalazł dowódca pulku. Postanowił on przeciwnatarciem odrzucić wroga i w tym celu po porozumieniu się z dowódcą brygady rozkazał obecnemu na miejscu dowódcy 35-go pulku zająć Autucewicze Wielkie, Sirot i Prudek, sam zaś z 15-ym pulkiem zajął i utrzymał w posiadaniu, mimo kilkakrotnych przeciwnatarć sowieckich aż do złuzowania, obszar Łubni, oraz przez kilka dni Szarejki. Obrona tej pozycji przedstawiała nieustanną i nieubłaganą walkę. Uderzeniom przeciwnika na całym odcinku nie było końca. W pewnej chwili oddziały piechoty rosyjskiej dotarły na paręset kroków od dowództwa pulku, stojącego pod Łubnią; artylerja sowiecka zamknęła wszystkie drogi odwrotowe, kawalerja zaś uderzyła na skrzydło pulku. W tem groźnem położeniu poszczególne oddziały i żołnierze dokonywują czynów niepospolitego męstwa. Pojedyncze sekcje, wypatrując odpowiednie chwile, uderzają na kilkakroć liczniejsze grupy przeciwnika i odrzucają je. Półpluton z podporucznikiem Pawłem Łuczakiem na czele rozbija trzy szwadrony kawalerji wroga. Podobnie zachowują się inne oddziały polskie, udaremniając wysiłek wroga, zmuszonego ostatecznie do wycofania się. W pościgu za nim pulk zdobył konie i jeńców. Nie był to jednak jeszcze dzień triumfu.

30 czerwca 15-y pulk przechodzi do odwodu grupy, przesuując się kolejno do Słobódki pod Kopatkiewiczami, stąd do Ogolicz, a następnie do Żytkowicz. Kompanja techniczna pozostaje w Kopatkiewiczach celem wyhodowania redut i przedmościa za Ptyczą, a od 4 lipca wzmacnia obsadę między Kopatkiewiczami a ujściem rzeki Mlynek. Cztery inne kompanje, po dwie na zmianę, obsadzają Słobódkę, a następnie Worotyń, podlegając dowódcy 3-go pulku strzelców podhalańskich.

PULK PRZYBIERA PRZYDOMEK „WILKÓW“.

Szereg zażartych walk, nieustępliwa postawa pulku w obronie, brawura w natarciu, świadczyły o wartości w obronie pietnastaków, o ich harcie ducha i wierze w ostateczne zwycięstwo oręża polskiego, a przede wszystkim o głęboko pojętym obowiązku żołnierskim względem Ojczyzny, którą umiłowałwszy prawdziwie, w jej obronie ofiarnie życie swe oddawali.

Pulk osiągnął bardzo wysoką wartość bojową, którą nznawali i cenili przelozeni.

W celu podkreślenia nieprzejednanej zaciętości na wroga, w dniu 3 lipca 1920 roku na odprawie oficerskiej w Ogoliczach dowódca pułku, major Bolesław Zaleski, nadaje pułkowi przydomek „Wilków“, poczem ogłaszając nadany przydomek w rozkazie dziennym, wzywa wszystkich do dalszych chwalebnych czynów i do godnego bronięcia tego miana wszędzie i zawsze w imię wzniosłego hasła pułku „Honor i Ojczyzna“.

Od tej chwili wszystkie prawie dokumenty 15-go pułku piechoty figurują pod mianem „15-y pułk piechoty „Wilków“.

DALSZE WALKI ODWROTOWE.

Dnia 4 lipca rozpoczęła się generalna ofensywa wojsk sowieckich na północy. Cały front polski cofał się. Dnia 9 lipca 15-y pułk piechoty odjechał koleją do Pińska. 15 lipca obsadził rzekę Styr na odcinku od Prywitówki do Myszkowic, pozostając w łączności na prawo z grupą generała Bałachowicza w obszarze Rzezczy, na lewo — z 22-im pułkiem piechoty w Chojnie.

Tymczasem ofensywa sowiecka na odcinku 1-ej i 4-ej armij polskich osiągnęła linię Niemen-Szczara. Wojska nieprzyjacielskie posuwały się wzdłuż szosy Słuck-Kobryń, oraz w kierunku na Kowel i Lwów. Zmuszało to koniecznie do skrócenia linii frontu polskiego i uzyskania przez to niezbędnych odwodów. Grupa poleska, a z nią 15-y pułk piechoty przeszedł na nową linię obronną. 26 lipca pułk wycofał się nad rzekę Młynek i zajął odcinek w obszarze Ostrowska. Zmiana w ogólnym położeniu wywołała znowu dalszy odwrót 9-ej dywizji aż do szosy Kowel-Brześć. XVII brygada zamyka drogi, wiodące z Kobrynia na Kowel i z Kobrynia na Włodawę, mając jako główne zadanie osłonę lewego skrzydła 5-ej armji, którego utrzymanie nad Stochodem wpływało bezpośrednio na losy frontu południowego. W tym ważnym i zaszczytnym zadaniu 15-mu pułkowi przypadło w udziale zamknięcie drogi Kobryń-Kowel.

Bój pod Piszczą. — W nocy z 1 na 2 sierpnia wojska sowieckie opanowały Brześć, zarządzono więc dalszy odwrót grupy polskiej. 15-y pułk piechoty wycofał się na linię Bugu i obsadzając Piszczę-Mielniki-Dubok-Sławatycze, ochraniał węzeł dróg w Włodawie. Dzięki dobrze zorganizowanej i należycie urządzonej obronie, wszystkie zaciekle przez wroga prowadzone natarcia zostały odrzucone, a pozycja utrzymana aż do rozkazu jej opuszczenia. Dwie kompanje w Piszczu, pod dowództwem porucznika Kazimierza Kiwały, w ciągu popołudnia 4 sierpnia kilka razy od-

pierały przeciwnika w 1000 bagnatów, a w następnym dniu, otrzymawszy z rozkazu dowódcy brygady wzmocnienie w sile jednej kompanii, powstrzymały kilka uderzeń sowieckich. Podczas tych natarć, wysunięta przez 9-ą kompanję placówka pod dowództwem sierżanta Tadeusza Brudnika, bez przerwy wytrwała na niebezpiecznym stanowisku, hamując ruchy przeciwnika.

Przegrupowanie. — Dnia 6 sierpnia Naczelny Wódz Marszałek Józef Piłsudski powziął decyzję stoczenia walnej bitwy pod Warszawą.

W związku z planem Wodza Naczelnego rozpoczęło się zasadnicze przegrupowanie wojska. 15-y pułk maszeruje przez Piszczac, Perkowicze do Ogrodnik, a stąd przez Białą odjeżdża do stacji kolejowej Dziewule. Tu, zabezpieczając lewe skrzydło grupy poleskiej, przez 2 dni pozostaje na odcinku Zbuczyn-Krasusze-Smolanka, poczem maszeruje na Krzywdy, skąd 11 sierpnia odjeżdża przez Dęblin, Skierniewice i jako odwód nowoutworzonej 3-ej armji, zatrzymuje się w Modlinie.

Na tem kończy się okres odwrotu. Dowódca 9-ej dywizji piechoty wyraził pułkowi i jego dowódcy, majorowi Bolesławowi Załeskiemu uznanie za doskonałą postawę pułku w okresie odwrotu i zakrycie flanki 3-ej armji¹⁾.

Przebieg wypadków podczas odwrotu był sprawdzianem wartości moralnej oddziałów. Upadek na duchu, zwątpienie w zwycięski wynik wojny zgotowałyby niechybnie Polakom los z okresu powstań narodowych. Tym razem stało się inaczej. Duchowi żołnierza 15-go pułku przewodniczył genjusz Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pietnastacy, wiernie przy nim stojący w chwili, kiedy niejeden z słabych duchem obywateli dopatrywał się ratunku w upokarzającej kapitulacji, wydatnie przyczynili się do zwycięstwa nad Wisłą.

BITWA WARSZAWSKA.

WALKI W OBSZARZE NASIELSKA.

W bitwie pod Warszawą 9-a dywizja piechoty przechodzi w skład 3-ej armji generała podporucznika Sikorskiego, zadaniem której była osłona Warszawy od północy.

16-go sierpnia 15-y pułk wyrusza z Modlina w kierunku na Zahorze i Lelewo do dyspozycji XVII brygady piechoty, która walcząc posuwała się przez Borowę do Nasielska. Po nawiązaniu

¹⁾ Rozkaz dowódcy 9-ej dywizji piechoty Nr. 103/20.

łącności z brygadą pułk posuwał się wzdłuż rzeki Wkry, a wieczorem, wchodząc do walki z nieprzyjacielem, złuzował 22-i pułk piechoty w zdobytym już Nasielsku. Nad ranem, nie mając łączności ani z jednej ani z drugiej strony, wykonywuje natarcie w kierunku na Poniaty Wielkie i Poniaty Kęczki. Nieprzyjaciół przeważającymi siłami broni się zaciekle, a nawet, ruszywszy do przeciwnatarcia, grozi obu skrzydłom pułku. Energiczny ruch lewoskrzydłowej 9-ej kompanii porucznika Ludwika Dujanowicza odrzuca jednak w tym miejscu przeciwnika; porwane tem pozostałe kompanje, również ruszyły do szturm. Prawoskrzydłowy pluton 4-ej kompanji, pod dowództwem plutonowego Stanisława Widły samorzutnie wykonanem przeciwuderzeniem odparł dwie kompanje sowieckie, które przekradły się na tyły i zmusił je do panicznej ucieczki, przyczem przeciwnik porzucił kilka karabinów maszynowych.

Wróg na całej linii, nie wytrzymując uderzenia, wycofał się w nieładzie, oddając obie miejscowości — Poniaty Wielkie i Kęczki w ręce pułku.

BÓJ POD PUŁTUSKIEM.

22-i pułk piechoty otrzymał rozkaz natarcia na Pułtusk. Ponieważ jednak nie zdążył przybyć na czas z odwodu dywizji, powyższe zadanie spełnił 15-y pułk piechoty. Nacierając w dalszym ciągu, zdobył on Winnicę i uderzył na przeciwnika pod Pułtuskim.

Gęsty i celny ogień sowieckiej artylerji oraz karabinów maszynowych nie powstrzymuje rozmachu pułku. III bataljon pod dowództwem porucznika Kazimierza Kiwały przełamuje opór nieprzyjaciela i wdiera się do miasta od zachodu. Prawie jednocześnie I bataljon, pod dowództwem kapitana Antoniego Budzikiewicza, przedziera się przez most i energicznym uderzeniem zmusza przeważające liczebnie oddziały sowieckie do opuszczenia miasta. Przeciwnik, wycofując się, wysadził most na Narwi.

Zdobycie Pułtuska pułk okupił stratą 3 szeregowych zabitych i 29 rannych, a zdobył armatę, kilka karabinów maszynowych, pięć koni i wziął 46 jeńców. Straty przeciwnika w zabitych i rannych były bardzo znaczne.

W czasie natarcia na Pułtusk brawurę pietnastaków podziwiali mieszkańcy miasta, za co pułkowi zgotowali entuzjastyczne przyjęcie. Po krwawych bojach, uciążliwych marszach, głodny i spragniony, wyczerpany z sił, a jednak nie upadający na duchu

żołnierz 15-go pułku znalazł tu wszystko — pokrzepienie fizyczne, oraz szczere i wdzięczne serca rodaków. Nieco później magistrat miasta wręczył dowódcy pułku, majorowi Bolesławowi Zaleskiemu, dyplom obywatela honorowego miasta Pultuska, oraz adres dla całego pułku w następującem brzmieniu :

— „Salus Reipublicae suprema lex“.

— „Gnębieni przez 6 dni najazdem bolszewickim mieszkańcy miasta Pultuska z wielką radością powitali dzień 17-go sierpnia 1920 r., dzień oswobodzenia przez waleczny 15-y pułk piechoty.

— Wyrażając swą wdzięczność, składają podziękowanie temuż pułkowi, a dla uczczenia szczęśliwej chwili będą wyrte złotem zgłoskami na marmurowej tablicy, umieszczonej w najwidoczniejszym miejscu, słowa wdzięczności i podziwu dla waleczności i bohaterstwa 15-go pułku piechoty“.

Następuje dwadzieścia podpisów przedstawicieli miasta.

Powyższe dowody uczuć każdy z pietnastaków umiał ocenić należycie i zachował je na zawsze w wdzięcznej pamięci.

18 sierpnia dwie kompanje III bataljonu zdobyły Białowieżę i Olszak, przepędzając oddział sowiecki w sile 400 bagnetów, 300 szabel i 12 armat. Działanie to skutecznie wspierał III dywizjon 16-go pułku artylerji polowej.

WALKI W OBSZARZE CIECHANOWA.

Tymczasem grupa manewrowa Naczelnego Wodza już w dniu 16 sierpnia wypadła z nad Wieprza na południowe skrzydło i tyły, związanych przez polskie 1-ą i 5-ą armje głównych sił sowieckich, powodując zupełną ich porażkę i paniczny odwrót. Zapędzone aż pod Płock i Toruń, 4-a armja sowiecka, oraz III konny korpus Gaja -- straciły łączność z resztą armij sowieckich i zostały odcięte.

15-y pułk piechoty, pozostając w składzie 9-ej dywizji piechoty, bierze czynny udział w gromieniu sił sowieckich, odciętych w obszarze Ciechanowa. W czasie od 26 do 29 sierpnia oczyszcza teren położony wzdłuż osi Kałęczin-Lopacin, osłania linję Młock-Ościłowo-Sulerzyż-Pawłowo, następnie oczyszcza obszar Chotum-Unikowo-Borowo-Ostrów-Strzałków, wreszcie — Gorysze-Gąski.

W Gąskach pułk otrzymuje uzupełnienie, w postaci bataljonu alarmowego z 13-go pułku piechoty.

W tym czasie następuje częściowa zmiana w organizacji pułku. Formuje się „oddział konnych wywiadowców“ w sile 40 jeźdźców, który wraz z pułkową sekcją łączności, z pocztą i dru-

żyną dowódcy pułku stanowią oddział sztabowy. Oddział sztabowy, kompanja techniczna i 4-a kompanja karabinów maszynowych tworzą bataljon sztabowy, nad którym dowództwo obejmuje major Wojciech Musiał.

NAD BUG, NA WŁODZIEMIERZ WOŁYŃSKI, ŁUCK I DUBNO.

Nieprzyjaciel zupełnie pobity, rozproszony, zdemoralizowany na froncie północnym pod Warszawą, w dalszym jednak ciągu prowadził ofensywę na froncie południowym.

W okolicy Hrubieszowa działała w tym czasie sowiecka konna armja Budiennego, która, nie zdoławszy zdobyć Lwowa, ponieważ wczasie pośpieszała właśnie na północ, na pomoc głównym siłom sowieckim, gromionym pod Warszawą. Kierowała się ona na Zamość-Lublin, na tyły 3-ej armji polskiej. W związku z tem w dniu 30 sierpnia 9-a dywizja piechoty została przerzucona z obszaru Ciechanowa, koleją przez Warszawę, Lublin do Chełma, gdzie weszła w skład 3-ej armji.

15-y pułk piechoty przybył na miejsce 2 września, a już 5 września stoczył jeden z najcięższych swych bojów.

BÓJ POD STEPANKOWICAMI.

Dnia 31 sierpnia Budienny został osaczony pod Zamościem i zmuszony do odwrotu. W obszarze Hrubieszowa próbuje on ponownie stawić opór. W tym momencie wkracza do walki z nim 9-a dywizja piechoty.

W przededniu boju XVII brygada piechoty podpułkownika Wolikowskiego koncentruje się w obszarze Putnowic, Kormanowa i Zaniża. 15-y pułk staje w Putnowicach i Kormanowie wraz z przydzielonemi do niego 1-ą i 2-ą baterjami 9-go pułku artylerji polowej.

Zwiady stwierdziły obecność większych sił nieprzyjaciela w Stepankowicach i Kułakowicach, a jego patrole w Teratynie i w Jarosławcu.

Zadaniem XVII brygady było uderzyć 15-ym pułkiem piechoty wraz z dwiema baterjami 9-go pułku artylerji polowej na Stepankowice i Ubrodowice, a po zajęciu tych miejscowości — skierować natychmiast jeden bataljon z jedną baterją na Kopyłów, zająć silnie skrzyżowanie dróg, wiodących od Kopyłowa na północ i zabezpieczyć się tam od strony Włodzimierza Wołyńskiego. Reszta pułku wraz z drugą baterją miała uderzyć z Uzbrowa.

dowie na Szpikolosy i zająć tę miejscowość. 35-y pułk piechoty posuwać się miał w odwodzie brygady za 15-ym pułkiem.

Rankiem 5 września pułk zebrał się w Raciborowicach, skąd o godzinie 6 ruszył w kierunku na Stepankowice i Kopyłów. Na prawo od niego XVII brygada działać miała z 22-im pułkiem piechoty w kierunku na Matcze. W celu nawiązania łączności z 22-im pułkiem została wysłana jedna kompanja, pod dowództwem podporucznika Uldanowicza, kompanja ta nie widząc nigdzie sąsiada, posunęła się na Kułakowice i przepędziwszy stamtąd oddział sowieckiej kawalerji, zajęła tę miejscowość. Z Kułakowic wydzieliła jeden pluton, pod dowództwem sierżanta Stanisława Kielara, który uderza na Janki, zdobywa je, a następnie breniąc się aż do nadejścia całej kompanji, odpiera kilka szarż szwadronu kozaków.

Przepędzona kawalerja sowiecka z Kułakowic i Janek zebrała się na wzgórzach Kułakowic, gdzie znajdowały się większe siły przeciwnika. Czołowy III bataljon porucznika Kazimierza Kiwały, posuwając się w nakazanym kierunku, zauważył to zgrupowanie oddziałów Budiennego, które z powodu braku łączności z 22-im pułkiem, jak również z powodu ruchliwego charakteru przeciwnika, groziło pułkowi niebezpieczeństwem. Powstawały dwie możliwości: albo poczekać na 22-i pułk i po nawiązaniu łączności z nim natrzeć w nakazanym kierunku, albo działać natychmiast, uderzając na Kułakowice. Major Zaleski zdecydował się na to drugie rozwiązanie.

Główne uderzenie wykonywują pół II i III bataljonów na wzgórze Kułakowic, a dwie kompanje III bataljonu na Stepankowice. Po dwugodzinnej walce, o godzinie 11 minut 45, wzgórze Kułakowic zostało opanowane.

Podporucznik Uldanowicz ranny w głowę nie wycofuje się z pola boju, lecz maszeruje z kompanją do Janek, bronionych przez pluton sierżanta Kielara, skąd współdziała z II bataljonem w natarciu na Moniatycze. Główne siły kawalerji Budiennego, wyrzucone ze wzgórz Kułakowic, zgrupowały się na wzgórzach Moniatycz. Kilkakrotne ich przeciwnatarcia zostały odparte.

Jednakże jedna kompanja nie wystarczała na zabezpieczenie zagrożonego prawego skrzydła pułku. Niebezpieczeństwo mogły zmniejszyć jedynie dalsze natarcia. Porucznik Kiwała uderza na Moniatycze, przez co zwiększa szerokość pasa działania pułku i powoduje znaczną przerwę między lewym a prawym skrzydłem. Tę przerwę wypełniają pozostałe dwie kompanje II bataljonu. O godzinie 12 minut 30 wśród gęstego obustronnego ognia karabinów ręcznych i maszynowych oraz artylerji lewe skrzydło III ba-

taljonu zdobywa Stepankowice i Ubrodowice, a w niecałą godzinę później prawe skrzydło, wraz z kompanją podporucznika Uldanowicza z Janek, zdobywają wieś Moniatycze. Dalszy ruch nacierających bataljonów został zatrzymany bardzo silnym ogniem przeciwnika.

22-i pułk piechoty, zmuszony do wykonania dużego obejścia, opóźnił się w marszu. Nieprzyjaciel po odejściu kompanji podporucznika Uldanowicza zajął Janki zpowrotem. Skrzydło południowe 15-go pułku zostało w ten sposób odsłonięte. Wykorzystuje to Budienny, zbierając swe siły na prawem skrzydle 15-go pułku. Stąd o godzinie 17 rozpoczyna gwałtowną szarżę. Kilka szwadronów uderza na środek, kilka na prawe skrzydło II bataljonu. Część kawalerji przedziera się przez tyraljery bataljonu i jednocześnie z szwadronami, działającymi z prawa, wpada na tyły. W tymże czasie pod osłoną lasów inne szwadrony uderzyły na lewe skrzydło pułku. Zamknęły się czworohoki, zawrzała walka wręcz na szable, piki, granaty ręczne, przebieg której nie dał się zgóry przewidzieć. Niezawodny, w wielu przejściach ogniowych wypróbowany żołnierz 15-go pułku jeszcze raz, tu, pod Moniatyczami zdaje egzamin ze swojej wartości. Groźny moment przedarcia się przez linję całych mas kawalerji i otoczenia obu skrzydeł pułku oraz poszczególnych grup jego żołnierzy — spotyka pułk śmiało: jak przystało na polskich piechurów.

Otoczone dwie kompanje, z których jedną osobiście dowodził dowódca III bataljonu, porucznik Kiwała, drugą — dowódca II bataljonu, porucznik Bolesław Mirgałowski, rozbijają w puch szarżujące szwadrony. To samo czyni skrzydłowa 4-a kompanja podporucznika Pawła Łuczaka z szwadronami, szarżującymi na skrzydło, z których resztki tylko uratowały się ucieczką.

7-a kompanja, otoczona przez kawalerję pod Moniatyczami, zawdzięczając bohaterskiej postawie jej dowódcy, porucznika Augusta Tadeusza Walusia i dowódcy plutonu, podporucznika Stefana Lebensztejna, walcząc bez przerwy, zdołała przesunąć się do pobliskiego folwarku i odbić wszystkie ataki nieprzyjaciela, a następnie przeciwuderzeniem odzyskać chwilowo opuszczoną pozycję i odciążyć przez to sąsiednie kompanje. Jej pluton, pod dowództwem plutonowego Eugenjusza Micka, dzielnie odpierał uderzenia wroga.

W tym samym czasie, kiedy jedne szwadrony wroga staczały bój z otoczonymi kompanjami, inne po przerwaniu się przez linję walczącej piechoty uderzyły na dowództwo pułku w Stepankowicach. Dowódca pułku, major Zaleski, każe baterjom strzelać

kartaczami, kompanji technicznej i 4-ej kompanji karabinów maszynowych zasypać szarżujących jak najgęstszym ogniem. Gwałtowny ogień zasypał szerokie pobojewisko trupami kawalerzystów nieprzyjacielskich i ich koni. Nielicznymi resztkami wroga zawładnął strach paniczny. Pierzchnęły, o ile to było możliwe, ścigane długo skutecznym ogniem. Straty nieprzyjaciela obliczono na 500 zabitych, 600 rannych, — w tej liczbie zabity jeden z dowódców pułku, ciężko ranny dowódca brygady Baszkirów.

Mieszkańcy Moniatycz, Kopyłowa i Kobła naocznie stwierdzili, że nieprzyjaciel użył całych kolumn taborowych do zwożenia przez 24 godziny bez przerwy rannych i zabitych, zebranych z pola walki.

W boju ze strony nieprzyjacielskiej brały udział oddziały 7-ej dywizji piechoty sowieckiej, 19-y i 20-y pułki kawalerji — wyborowe pułki Budiennego, brygada jazdy baszkirskiej oraz kilka pułków kozaków dońskich.

Straty pułku wynoszą: zabici — podporucznik Aleksander Jaworski, podporucznik Władysław Mińczakowski (który będąc otoczony, zastrzelił się), oraz 19 szeregowych; ranni: podporucznik Władysław Uldanowicz i 86 szeregowych. Ciała podporucznika Mińczakowskiego nie udało się odnaleźć.

Za dzielne zachowanie się w boju pod Stepankowicami i Moniatyczami dowódca XVII brygady piechoty wyraził uznanie i podziękowanie całemu pułkowi, wyróżniając tych, którzy odznaczyli się szczególniejszem bohaterstwem. Tem świetnem zwycięstwem nad oddziałami słynnej armji konnej Budiennego, której szarże w dniu 5 września były ostatnim występem bojowym, szczycząc się, pułk wypisał na swej chorągwi bój pod Stepankowicami, jako chlubę swych działań, a dzień *piąty września*, obchodzi corocznie w sposób bardzo uroczysty, jako dzień święta pułkowego.

W dniu 6 września pułk całkowicie wypełnił otrzymane zadanie, zajmawszy Kopyłów, Kobło i Hrebenne, następnie zaś osiągnął linję Bugu, wzięwszy Horodło.

Jako uzupełnienie uszczuplonych stanów liczebnych, pułk otrzymuje jedną kompanję alarmową z 29-go pułku strzelców kaniowskich, którą dowódca pułku rozdziela pomiędzy najbardziej uszczuplone pododdziały.

OFENSYWA ZA BUG.

11 września rozpoczyna się ofensywa 3-ej armji za Bug.

15-y pułk bierze udział w natarciu 9-ej dywizji na Włodzi-

mierz Wołyński. Walcząc zwycięsko z resztkami armji konnej Budiennego, wyrzuca przeciwnika z Uściługa, a po zajęciu przez XVII brygadę Włodzimierza Wołyńskiego podąża za szybko wycofującym się nieprzyjacielem przez Poniczów, Kohilno, Władysławów, Tumin, Zaturce, Boratyn, Miłusze. 16 września rozpoczęła się również ofensywa 6-ej armji. W tym dniu pułk wkracza do dopiero co przez polskie wojska zajętego Łucka, a 17 września wyrusza szosą do Horodnicy, by 18 września uderzyć na Dubno.

Bez walki zajmuje Dorohostaje i Wacławin, stacza zwycięski bój pod Użyncem, Podhajcami i Arsyczynem, zdobywa te miejscowości, poczem uderza na Koblin, a 19 września, walcząc w łączności z prawej strony z 55-ym pułkiem piechoty, zajmuje Dubno.

Zwycięstwo pod Dubnem wieńczy działalność bojową pułku. Dalsze jego wysiłki i trudy — to długotrwałe marsze w kierunku na północ.

W PASIE KORDONOWYM W OBSZARZE JURACISZKI-TRABY.

Wobec zagrożenia przez Litwinów Wilnu, zajętemu przez generała Żeligowskiego, 9-a dywizja piechoty została przerzucona w obszar Lidy.

Na drugi dzień po zajęciu Dubna 15-y pułk wyruszył forsownym marszem przez Łuck, Hołoby do Kowla, skąd odjechał koleją przez Brześć, Czeremchę do Jędrzejówki. Z Jędrzejówki, jako odwód 2-ej armji, podążał przez Wołkowysk, Żelwę, Chodewlany i aż do zawarcia pokoju z Rosją sowiecką w Rydze pozostawał w pasie kordonowym w obszarze Juraciszki-Traby.

NACZELNY WÓDZ DEKORUJE CHORĄGIEM PUŁKU ORDEREM „VIRTUTI MILITARI”.

Dowody znót żołnierskich, złożone przez 15-y pułk piechoty w dwuletniej wojnie z wrogami Polski, spotkały się z wysokim uznaniem Naczelnego Wodza, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, który w dniu 4 grudnia 1920 roku o godzinie 14 na polach Łazdun, koło Lidy, własnoręcznie dokonał uroczystego aktu dekoracji chorągwi i trabek artyleryjskich pułków 9-ej dywizji piechoty najwyższem odznaczeniem wojskowem, orderem „virtuti militari” V klasy.

Wówczas 15-y pułk jeszcze nie posiadał własnej chorągwi.

Brak jej zastąpiono choragwią, wypożyczoną z Warszawy; na której zawisł krzyż orderu „virtuti militari” Nr. 2915.

Zaszczyt to dla pułku niezwykły. Nikt z pietnastaków, działających dla wielkiej sprawy, ani przez chwilę nie myślał o zaszczytach, nikt o zaszczyty się nie ubiegał. Obowiązek wielkiego, nieustannego czynu aż do osiągnięcia pełnego zwycięstwa był jedynym celem ich wysiłków. Pułk nie cofnął się ani razu z wskazanej mu drogi obowiązku, nie szczędził sił i poświęcenia, pojmując należycie swoje posłannictwo, jako jednostki bojowej, od której pracy w dużej mierze zależał rozwój wypadków i przyszłość narodu. Pokonywując napotymane na swej drodze trudności, rósł i męźniał, szcherbił i ostrzył swoje bagnety na wrogu, aż stał się dla niego postrachem. Dzień 4 grudnia przyniósł mu triumf. Jego najwyższą służbę bojową o niepodległość Polski uznał, pochwalił i odznaczył najwyższy Zwierzchnik Państwa i Wódz Naczelny.

Po odebranej defiladzie, w której 15-y pułk, maszerując, jako pierwszy z pułków dywizji, miał postawę i wygląd świetny, krok dziarski, miarowy i sprężysty, Naczelny Wódz wziął udział w galowym obiedzie, podczas którego wyrażał się z najwyższem uznaniem o czynach i zasługach 9-ej dywizji, dzięki którym — jak Naczelny Wódz podkreślił — 9-a dywizja piechoty — staje w szeregu trzech dywizyj¹⁾, które na chorągwiach swych pułków posiadają tak wysokie odznaczenie.

BOCHNIA OFIARUJE PUŁKOWI CHORĄGIEW.

Przedstawiciele miast Bochni — tej kolebki 15-go pułku piechoty — na jednym z zebrań rady miejskiej postanowili ufundować 15-u pułkowi chorągiew własnym kosztem. W dniu 20 lipca 1921 roku, kiedy pułk pozostawał w obszarze Mołodeczna, delegat miasta Bochni, p. Rachwał, przywiózł chorągiew do miejsca postoju pułku; poświęcenie oraz wręczenie jej pułkowi przez dowódcę 9-ej dywizji piechoty, pułkownika Trojanowskiego, odbyło się uroczystie w dniu 6 sierpnia 1921 roku w Chołzowie obok Mołodeczna.

PRACA BATALJONU ZAPASOWEGO.

Moment odejścia całego pułku na front zbiega się z momentem przeniesienia bataljonu zapasowego do Ostrowi Mazo-

¹⁾ Były to: 1-a legjonowa, 14-a i 9-a, do których w roku 1921 Naczelny Wódz przyłączył jeszcze czwartą: 1-a dywizję litewsko-białoruską.

wieckiej. Dnia 20 sierpnia 1919 roku cały bataljon zapasowy, pod dowództwem kapitana Włodzimierza Rachmistruka, w sile 12 oficerów i 250 szeregowych stanął na nowym miejscu postoju. Wyznaczony okręg uzupełniający 15-go pułku piechoty obejmował powiaty ostrowski, wysoko-mazowiecki i węgrowski. Praca bataljonu polegała na szkoleniu i wysyłaniu wyszkolonych uzupełnień do pułku w polu, względnie do oddziałów, które bataljonowi uzupełnić wypadło, w zależności od rozkazów dowódcy okręgu generalnego — Lublin.

Pierwszym owocem samodzielnej pracy bataljonu zapasowego było sformowanie 4-ej kompanii strzeleckiej, która w sile 2 oficerów i 189 szeregowych odjechała w dniu 11 października 1919 roku na front do I bataljonu, posiadającego dotychczas tylko trzy kompanie strzeleckie. W miesiąc później odeszła, jako następne uzupełnienie pułku, kompanja marszowa VI serji w sile 3 oficerów i 209 szeregowych.

24 stycznia 1920 roku bataljon zostaje przeniesiony do Brześcia, zaś 30 lipca z powodu zmiany w położeniu na froncie odjeżdża do Niska, a po zwycięstwie pod Warszawą wraca do Ostrowi Mazowieckiej, gdzie pozostaje do 17 sierpnia 1921 roku.

W czasie, w którym pułk, walcząc, pozostawał na froncie, bataljon zapasowy wyszkolił i wysłał, jako uzupełnienie wojsk w polu, 13 seryj oddziałów marszowych, w łącznej liczbie około 40 oficerów i przeszło 4000 szeregowych.

19 sierpnia 1921 roku bataljon przyjeżdża do Dębłina, jako garnizonu przeznaczonego na stały postój dla 15-go pułku piechoty.

PUŁK ODCHODZI NA STAŁY POSTÓJ DO DĘBLINA.

Po dwuletnich trudach wojennych i prawie jednorocznym postoju na pograniczu sowieckiem nadeszła chwila, w której 15-y pułk piechoty, z powodu zmian wprowadzanych w organizacji wojska, przechodzi z 9-ej do warszawskiej 28-ej dywizji piechoty. W dniach 19 do 21 sierpnia 1921 roku pułk przybywa na stały postój do Dębłina.

Witany serdecznie przez miejscowe władze wojskowe, cywilne i ludność, przystępuje do wytężonej pracy pokojowej w imię tych samych zasad, które, prowadząc go do chlubnych wyników na froncie, nadały 15-mu pułkowi piechoty imię dzielnego i niezawodzącego, a odwaga, praca i znane ogólnie zalety żołnierskie

wypisały najświetniejsze karty w jego dziejach i postawiły go w szeregu najlepszych pułków piechoty polskiej¹⁾.

Celem tej nowej dla niego pracy pokojowej jest baczenie, by chlubny dorobek na froncie, któremu towarzyszyły trudne warunki organizacji, zaopatrzenia, wyszkolenia — podczas walk, pokonane z dużym dla niego zaszczytem i wielkim dla Ojczyzny pożytkiem, nie pozostał martwą literą w historii, lecz aby miał dla dalszych pokoleń znaczenie klejnotu rycerskiego i bojowego zawołania, aby się stał fundamentem moralnego przygotowania pułku do walk w przyszłości o najświętsze prawa Narodu i Państwa, wedle zwyczaju „Starych Wilków“, którzy choć w strzępach butów, o pustym nieraz żołądkiem i pustych ładownicach walczyli, zwyciężali i następcom swoim przekazali wawrzyny, zdobyte w krwawym żniwie żołnierskiem, symbol ich cnoty — chorągiew pułkową, odznaczoną orderem „virtuti militari“.

¹⁾ Określenia użyte przez dowódcę XVII brygady piechoty L. dz. 329/Adj. z dnia 14 czerwca 1921 w rozkazie pożegnalnym do pułków.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN.

Oficerowie:

- | | |
|--|---------------------------------|
| 1. pchor. (ppor.) Athanaskowicz Edward | 6. ppor. Łazowski Stefan |
| 2. ppor. Czauderna Tadeusz | 7. ppor. Mińczakowski Władysław |
| 3. ppor. Gajewski Julian | 8. por. Smiłowski Filip |
| 4. ppor. Gelwinowski Aleksander | 9. ppor. Świątkowski Józef |
| 5. ppor. Jaworski Aleksander | 10. ppor. Wasylewicz Jan |
| | 11. kpt. Zawadzki Robert |

Szeregowi:

- | | |
|-----------------------------------|-------------------------------------|
| 1. szer. Abrahamowicz Teodor | 30. szer. Darun Franciszek |
| 2. szer. Angiczowicz Leon | 31. szer. Dąbkowski Władysław |
| 3. szer. Arominiak Stanisław | 32. szer. Dąbrowski Jan |
| 4. szer. Arymatys Józef | 33. szer. Dąbski Stefan |
| 5. szer. Augustyniak Stanisław | 34. szer. Dobrzak Władysław |
| 6. szer. Augustyniak Piotr | 35. szer. Dukaczewski Jan |
| 7. szer. Auguszczyński Franciszek | 36. szer. Dukaczewski Leon |
| 8. szer. Bajda Stanisław | 37. szer. Dulik Stefan |
| 9. szer. Bakalarczyk Roman | 38. plut. Dziuban Wojciech |
| 10. szer. Bartnicki Jan | 39. szer. Dziurdzia Jan |
| 11. szer. Bednarski Czesław | 40. szer. Elszyn, Konstanty |
| 12. szer. Bekerman Icek | 41. szer. Fortuna Piotr |
| 13. szer. Biedziński Stanisław | 42. szer. Furmańczyk Stanisław |
| 14. szer. Bienkiewicz Izrael | 43. szer. Giński Adam |
| 15. szer. Bodzan Aleksander | 44. st. szer. Głabała Józef |
| 16. plut. Bogusz Stanisław | 45. szer. Godlewski Józef |
| 17. szer. Brejnok Feliks | 46. szer. Gomulowski Józef |
| 18. sierż. Burzawa Stanisław | 47. szer. Gondarczyk Stanisław |
| 19. szer. Celejewski Stanisław | 48. szer. Gorzalczany Symcha-Pinkus |
| 20. st. szer. Chała Walenty | 49. szer. Góralczyk Stanisław |
| 21. szer. Chmura Ludwik | 50. szer. Górecki Feliks |
| 22. szer. Cholewa Antoni | 51. szer. Graniczny Józef |
| 23. szer. Chrabąszcz Jan | 52. szer. Grundlat Gerszon |
| 24. szer. Cichoński Roman | 53. szer. Grybel Józef |
| 25. szer. Ciempka Stanisław | 54. szer. Gurbala Bolesław |
| 26. kpr. Cygan Władysław | 55. st. szer. Gut Wojciech |
| 27. szer. Cymbelman Mordko | 56. szer. Hejda Walenty |
| 28. szer. Czaporowski Zdzisław | 57. szer. Hołka Marcin |
| 29. szer. Czeczółka Władysław | 58. szer. Holub Rudolf |

59. szer. Humieńczyk Józef
60. szer. Ideczak Emil
61. szer. Jakubczak Jan
62. szer. Jarząbek Marjan
63. st. szer. Józwik Józef
64. szer. Kamiński Jan
65. szer. Kamiński Władysław
66. szer. Karnas Józef
67. szer. Kawa Bronisław
68. szer. Kawecki Władysław
69. szer. Kipiel Józef
70. szer. Kirszenbaum Ernest
71. szer. Kleine Lucjan
72. szer. Klimczak Władysław
73. szer. Klimowicz Antoni
74. szer. Kmiec Kazimierz
75. szer. Kobielski Stefan
76. szer. Kobus Jan
77. szer. Kosela Władysław
78. szer. Kostur Tomasz
79. szer. Kotyliński Franciszek
80. szer. Kowalczyk Stanisław
81. szer. Kowalski Michał
82. szer. Kowara Jan
83. szer. Koziol Antoni
84. szer. Krać Piotr
85. szer. Kreda Dawid
86. szer. Kret Antoni
87. szer. Kruż Mikołaj
88. szer. Krzemiński Józef
89. szer. Krzykawski Jan
90. szer. Krzyżaniak Wacław
91. kpr. Książek Jan
92. szer. Kuczyński Antoni
93. szer. Kulasiński Stefan
94. szer. Kulakowski Władysław
95. plut. Kurek Józef
96. szer. Kurowski Jan
97. szer. Kurszenbaum Henryk
98. szer. Laska Stanisław
99. szer. Laska Wacław
100. st. szer. Lizak Jan
101. szer. Łukjanow Michał
102. sierż. Łyszczarz Jan
103. szer. Łyszczarz Józef
104. szer. Majewski Jan
105. szer. Maleńka Jan
106. szer. Malusiak Józef
107. st. szer. Maniak Jan
108. szer. Mańkiewicz Michał
109. szer. Marciniak Aleksander
110. szer. Marczak Karol
111. szer. Maruszczak Michał
112. szer. Mech Aleksander
113. szer. Michalik Stanisław
114. szer. Miecznik Stanisław
115. plut. Mikło Andrzej
116. szer. Mikołajczyk Michał
117. szer. Mirek Franciszek
118. szer. Molka Józef
119. szer. Mucha Antoni
120. szer. Naukiewicz Michał
121. szer. Nogal Stanisław
122. szer. Nowak Jan
123. st. szer. Nowak Józef
124. szer. Oleksy Józef
125. szer. Ostrowski Michał
126. szer. Owsianka Franciszek
127. szer. Pabis Stanisław
128. szer. Pająk Franciszek
129. szer. Parafiński Piotr
130. szer. Paryż Józef
131. szer. Patyna Antoni
132. szer. Pawłowski Jakób
133. szer. Perman Uszer
134. plut. Piasecki Jan
135. szer. Piątka Kazimierz
136. szer. Pichit Jan
137. szer. Piechota Władysław
138. szer. Piesiak Roman
139. szer. Piekarski Józef
140. szer. Piwowski Leon
141. szer. Plachecki Józef
142. j. o. plut. Polak Jan
143. szer. Popławski Stanisław
144. szer. Porębski Jan
145. szer. Pośpiech Wojciech
146. szer. Potaś Jan
147. szer. Potok Jan
148. szer. Psamski Jan
149. szer. Puchalski Bolesław
150. szer. Pudkowski Aleksander
151. st. szer. Pyrczak Tadeusz
152. sierż. Pyrz Karol
153. szer. Rabiniak Michał
154. szer. Raclaw Jan
155. szer. Radomski Jan
156. szer. Rak Jan

- | | |
|----------------------------------|-----------------------------------|
| 137. szer. Rak Leon | 198. szer. Tygel Zygmunt |
| 138. szer. Ramaszko Jan | 199. szer. Waszczak Antoni |
| 139. szer. Rewers Adam | 200. szer. Wawrzyniak Antoni |
| 140. szer. Robak Andrzej | 201. szer. Weisło Augustyn |
| 141. szer. Rogodzinski Antoni | 202. szer. Weber Dawid |
| 142. szer. Roguski Czesław | 203. szer. Wejs Izaak |
| 143. szer. Roman Franciszek | 204. szer. Wejsbaum Icek |
| 144. szer. Sadurski Antoni | 205. szer. Wejsman Dawid |
| 145. szer. Serwicki Stefan | 206. szer. Wejsmehl Jakób |
| 146. szer. Skomecki Stanisław | 207. szer. Węgrzyński Jan |
| 147. szer. Ślusarz Aleksander | 208. szer. Widlak Marcin |
| 148. szer. Ślōdkowski Franciszek | 209. szer. Wielawski Władysław |
| 149. szer. Sobczak Władysław | 210. szer. Wierzbński Marceł |
| 150. szer. Solać Józef | 211. szer. Wiśnicki Jan |
| 151. szer. Stepień Józef | 212. szer. Włodarczyk Piotr |
| 152. szer. Stepień Wacław | 213. szer. Wnuk Józef |
| 153. szer. Struski Józef | 214. szer. Wojciechowski Jan |
| 154. szer. Styrzewski Józef | 215. szer. Wójcik Karol |
| 155. szer. Suder Stanisław | 216. szer. Wójcik Stanisław |
| 156. szer. Sułkowski Piotr | 217. szer. Wojtczak Marjan |
| 157. szer. Szczepański Michał | 218. szer. Wolbąch Władysław |
| 158. szer. Szlaski Szmul | 219. szer. Woźniak Andrzej |
| 159. szer. Szmidt Szczepan | 220. szer. Wszolek Wojciech |
| 160. szer. Sztejman Israel | 221. szer. Wysocki Piotr |
| 161. szer. Szymanik Stanisław | 222. szer. Zareba Stanisław |
| 162. szer. Szymański Jan | 223. szer. Zastawny Władysław |
| 163. szer. Szymański Józef | 224. szer. Zawada Hersz |
| 164. szer. Szymański Paweł | 225. szer. Zawieja Stanisław |
| 165. szer. Szymański Stanisław | 226. szer. Zawistowski Franciszek |
| 166. kpr. Szymczyk Władysław | 227. szer. Zegleń Stanisław |
| 167. plut. świętek Antoni | 228. kpr. Ziomba Jan |
| 168. szer. świętek Władysław | 229. szer. Ziolkowski Józef |
| 169. szer. Śwież Józef | 230. szer. Ziolkowski Stanisław |
| 170. szer. Tafil Marjan | 231. szer. Zwolak Michał |
| 171. szer. Tatarz Adam | 232. szer. Zwolenik Jan |
| 172. szer. Tatar Józef | 233. szer. Żaba Ignacy |
| 173. szer. Tejpendiner Bernard | 234. szer. Żelazkowski Stanisław |
| 174. szer. Tomczak Aleksander | 235. szer. Żeliga Piotr |
| 175. szer. Totoś Jan | 236. szer. Żulawiuk Piotr |
| 176. plut. Trąbacz Wojciech | 237. szer. Żygadło Stanisław |
| 177. szer. Trzęsowski Stanisław | |

Straty w zmarłych z powodu chorób, nabytych w czasie działań pułku na froncie, wynoszą 153 szeregowych.

Jako widomy znak pamięci, oraz czci oddawanych powyższym ofiarom zaszczytnego obowiązku, młode pokolenie pietnastaków wzniosło na terenie swego stałego garnizonu w Dęblinie pomnik z granitu, którego poświęcenie i odsłonięcie nastąpiło w ro-

cznicę boju pod Stepankowicami, w dniu święta pułkowego 5-go września 1925 roku.

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO
„VIRTUTI MILITARI“ V KLASY.

- | | |
|-------------------------------------|-------------------------------------|
| 1. Chorągiew pułkowa | 19. ppor. Łuczak Paweł |
| 2. sierż. Biniaszczyk Michał | 20. kpr. Macha Stanisław |
| 3. szer. Błachowicz Kazimierz | 21. sierż. Malaga Antoni |
| 4. sierż. Brudnik Tadeusz | 22. ppor. Małecki Eugenjusz |
| 5. plut. Burkiewicz Michał | 23. plut. Micek Eugenjusz |
| 6. szer. Ciepielowski Jan | 24. por. Mirgałowski Bolesław |
| 7. st. szer. Chyliński Aleksander | 25. podch. Nowosielski Piotr |
| 8. sierż. Dąbrowski Ignacy | 26. kpr. Rak Adam |
| 9. por. Dujanowicz Ludwik | 27. szer. Rok Antoni |
| 10. ś. p. ppor. Jaworski Aleksander | 28. por. Samek Gracjan |
| 11. szer. Kacprzyk Aleksander | 29. plut. Sekuła Władysław Jan |
| 12. plut. Kawalec Józef | 30. ppor. Suwalski Władysław |
| 13. sierż. Kielar Stanisław | 31. sierż. Szperka Czesław |
| 14. kpt. Kiwała Kazimierz | 32. ppor. Uldanowicz Władysław Leon |
| 15. sierż. Kołodziej Antoni | 33. por. Waluś Augustyn Tadeusz |
| 16. ppor. Kowalski Stanisław | 34. plut. Widła Stanisław |
| 17. ppor. Lebensztejn Stefan | 35. mjr. Zaleski Bolesław |
| 18. kpt. Łaskiewicz Piotr | 36. sierż. Żabiński Jan |

Odznaczonych „krzyżem walecznych” zostało 480, a w liczbie tej : 62 oficerów, 3 chorążych, 3 podchorążych, 284 szeregowych. Powyższe cyfry obejmują odznaczonych czterokrotnie 8 oficerów, 2 chorążych, 1 podchorążego, 2 szeregowych. odznaczonych trzykrotnie 13 oficerów, 4 szeregowych; odznaczonych dwukrotnie 19 oficerów, 2 podchorążych i 34 szeregowych. Zatem ogólna ilość „krzyży walecznych”, wynosi 480.

ZDOBYCZ WOJENNA PUŁKU.

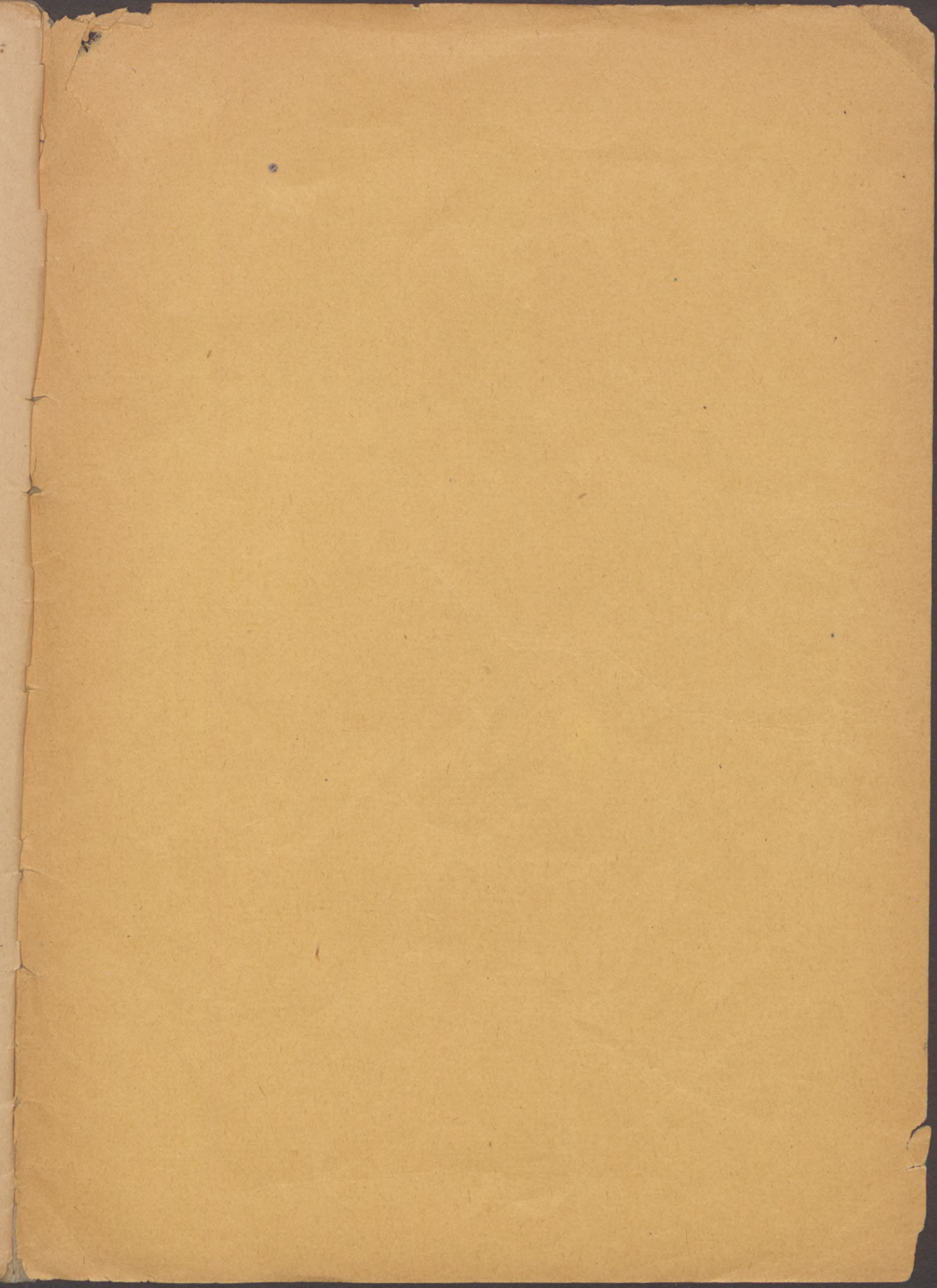
W działaniach wojennych 15-y pułk piechoty zdobył 5 dział, około 100 karabinów maszynowych, parę tysięcy karabinów powtarzalnych, przeszło 1500 jeńców, około 100 koni, kilka parowozów i dziesiątki wozów kolejowych, znaczną ilość wozów taborowych i wózków pod karabiny maszynowe, liczne magazyny żywności, mundurów i sprzętu, dziesiątki aparatów telegraficznych, setki aparatów telefonicznych wraz ze znaczną ilością przewodu telefonicznego, oraz jedną chorągiew pułku sowieckiego.



Biblioteka Główna UMK



300022317929



273987

20-

293987

20.

